Nr. 303. We Lwowie. Środa dnia 24. Grudnia 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	.	3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie	.	1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	w państwie austrjackiem	5 złr. — ct.
	do Prus i Rzeszy niemiec.	3 tal. 16 sgr.
	„ Szwecji i Danji . . .	6 „ — —
	„ Francji	21 franków
	„ Anglii Belgii i Turcji .	15 „
	„ Włoch i ks. Naddun. .	13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU na całą Francję i Anglję jedynie pan pułkownik [illegible], rue de [illegible] 16. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wahlfischgasse. A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 24. grudnia.

(Z sejmów. — Zmowa przeciw prawom sejmów. — Sprawy wyznaniowe. — Walka ekonomiczna w Zbarażu.)

Mowa p. Heinricha w sejmie pragskim nie jest arcydziełem krasomowstwa, ani wypowiedziana w przededniu lub w chwili ważnych wypadków, — a przecie w najwyższym stopniu przeraziła cały obóz — że tak powiemy — posesionatów-polityków centralistycznych. P. Heinrich wybrany został posłem bez polecenia „kliki kasyna pragskiego“, w której przewodzą Herbst i Schmeykal, a nawet wbrew agitacji tej kliki i jej centralnego komitetu wyborczego, tak do sejmu jak do Rady państwa; jeżeli zatem wybrany został, to tylko dzięki zaufaniu, jakie miał u wyborców, silniejszemu od dyktatorskiej potęgi „kasynowców“, którzy nietylko Czechy, ale całą Przedlitawię zazadzierżawili. Mowa ta jest uzupełnieniem do wstępnego boju, który w Izbie posłów poczęło szczupłe jeszcze grono demokratyczno-niemieckie, w sprawach prawno-politycznych trzymające wprawdzie ściśle z Herbstowcami, ale w kwestjach, w których chodzi tylko o uczciwość publiczną, bez rokowań stykające się przy rozprawach i głosowaniach z naszą delegacją i z frakcją Hohenwartowską. Nakoniec, i to przecie pociecha, że się znalazł Niemiec z Niemców, który swoim prawdę wyrąbał bez ogródek, i że klika kasynowa boi się przynajmniej apelacji do trybunału dziejów. Z dzienników wiedeńskich przynajmniej *Morgenpost* wzięła p. Heinricha w obronę, i ona bowiem nie zgadza się teraz z postępowaniem rządu w Czechach; *Vorstadtztg.* zaś, choć nie pochwala wycieczek p. Heinricha, nie dziwi się jednak niechęci młodo-niemców ku frakcji Herbsta, gdyż trudno, aby terroryzm kasynowców był przyjemnym. Prostujemy przytem mylkę druku w wczorajszem sprawozdaniu o mowie p. Heinricha. Rzekł on, że miecz panuje, a nie że wojuje w Czechach.

Na uwagę zasługuje widoczna zmowa w obozie centralistycznym przeciw resztkom autonomii krajowej. To ten, to ów sejm czysto-niemiecki a w większości swojej centralistyczny, zrzeka się ważnych przedmiotów, ustawodawstwu sejmowemu konstytucją nawet grudniową jeszcze pozostawionych, i przez rząd niezakwestjonowanych, jak np. sejm czeski oddał Radzie państwa ustawodawstwo o akademiach technicznych w Czechach — aby nawet politechnikę czeską (w Pradze jest oraz niemiecka) wyrwać z pod wpływu większości sejmowej, która kiedybądź może dostać się napowrót deklarantom. Jaskrawym już objawem tej zmowy jest sprawa założenia ksiąg hipotecznych, którą w projektach rządowych przedłożono sejmom. Z sejmu dolno-austrjackiego poczęła się, i to aż telegramami, agitacja, aby sejmy prawa swego stanowienia w tej sprawie, zrzekły się na rzecz Rady państwa. Niektóre sejmy jak dolno-austrjacki, salzburgski, morawski, szlązki albo już odnośny wniosek uchwaliły, albo uchwalą, — tylko jeden sejm styryjski oparł się tej zmowie, i uchwalił sam tę sprawę załatwić.

Komisja sejmu dolno-austrjackiego wniosek swój tem uzasadniała, że księgi gruntowe powinne być ile możności jak najjednoliciej założone, a to tylko stać się może, jeżeli Rada państwa tą sprawą się zajmie. Namiestnik dodał, że rządowi ta uchwała jest bardzo miłą. Widać, że rząd nie był obcym tej historji. Argumentem powyższym, gdyby był naturalny, możnaby wszystkie w ogóle sprawy, nawet łatanie dziur w mostach odjąć sejmom, zostawiwszy im tylko uchwalanie ciężarów finansowych.

W sejmie morawskim d. 19. odpowiedział namiestnik na interpelację p. Fanderlika względem zwijania przez rząd kas zaliczkowych w okolicach czysto-słowiańskich, a to samemi ogólnikami; nie wchodząc w szczegóły interpelacji, nie przedłożywszy wykazów, ani ile dyet pobrali komisarze rządowi, uderzył tylko po grubiańsku na stronnictwo narodowe. Gdy marszałek milczał, zabrał głos p. Prażak i mimo oporu marszałka, nazwał odpowiedź namiestnika nieodpowiednią godności Izby i parlamentaryzmowi; na co namiestnik odparł, że podda się tylko upomnieniu marszałka; a deklaranci z szyderczym śmiechem zawołali: „Z Dolnej Austrji!“

Następnie p. Kusy uzasadniał swój wniosek, żądający założenia na Morawie kilku szkół realnych z czeskim językiem wykładowym, z których część sejm już w r. 1869 był uchwalił. Ksiądz Weber zaś wniósł, aby dodatkami do ordynacji krajowej i do statutów gminnych nadano kapelanom i kooperatorom prawo wyboru i wybieralności. — Sejm morawski wybrał już komisję do zbadania przyczyn szerzenia się pauperyzmu na Morawie.

Na sprawę hipoteczną, którą powyżej podnieśliśmy, jeszcze pesymistyczniej od nas zapatruje się ministerjalny korespondent *Czasu*, pisząc: „Wielka część sejmów przedlitawskich albo już postanowiła, albo dopiero postanowi odstąpić Radzie państwa ustawodawstwo o urządzeniu ksiąg hipotecznych. Rozumie się samo przez się, iż sejmy domagać się nie będą bezskutecznie u rządu tego dobrodziejstwa, zrzeczenia się pewnej gałęzi ustawodawczej. Dzieje się to właśnie w chwili, kiedy sejm galicyjski przystąpić ma do obrad nad urządzeniem ksiąg hipotecznych. Agitacja ta tak na polu zniesienia Rad powiatowych, jakoteż zrzeczenia się ustawodawstwa o księgach hipotecznych, ma niewątpliwą cechę centralistyczną, a wątpię, czy ostatecznie parę tylko sejmów zdoła oprzeć się z należytym naciskiem jednolitej formie urządzenia ksiąg hipotecznych.“

W sprawie przygotowywanych przez rząd ustaw wyznaniowych zaręczają głosy półurzędowe, że na zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych (tj. aby w każdym razie ślub kościelny poprzedzony był ślubem cywilnym, jak np. we Francji) wcale się nie zanosi; a centraliści będą musieli na to przystać, jeżeli nie chcą, aby ich zupełnie opuściła frakcja Rauscherowska. Do *Schlesische Zty.*, która miewa z obozu centralistów nieraz dokładne wiadomości, piszą z Wiednia: „Podkomitet ministerjalny, który ma ostatecznie opracować przedłożenia wyznaniowe, odbył już jedno posiedzenie, na którem uchwalono, przedłożenia te częściami przedkładać Izbie posłów. Chodzi o superrewizję, która trudno, aby na dobre wyszła tym przedłożeniom, gdyż spowodował ją memorjał, który biskup Kutschker (sufragan kard. Rauchera i oraz referent w ministerstwie wyznań; p. r. *G. N.*) przedłożył cesarzowi o przedłożeniach wyznaniowych, a w jakim duchu, możecie sobie wyobrazić. Stanowisko rządu w tej sprawie jest niezawodnie trudne, a przeszkody, na jakie napotyka u góry, są prawie nie do pokonania; mimo to jednak zrozumie on, że iść musi naprzód, jeżeli nie chce utracić poparcia u ludu (?) Połowicznemi środkami nikt się nie zadowoli, i rząd musi być na to przygotowanym, że będzie w sprawie wyznaniowej naprzód popychanym.“

Do dziejów **walki ekonomicznej** w kraju naszym, mamy nową a bardzo ważną wiadomość ze Zbaraża. Jest tam około dwustu szewców, ale żydzi tak ich ujęli w swe sidła, że żaden szewc nie może sam sprzedawać swego wyrobu publiczności; wyrób gotowy zabierają żydzi i oni dopiero go sprzedają. Tym sposobem szewc pracuje dwa dni, a zarobi zaledwie 20 do 30 centów — literalnie tak jest — bo całą śmietankę zysku zabierają narzuceni pośrednicy. Zaiste, niewola to okropna! Zwycięztwo jednak, jakie w Zbarażu ludność pracująca odniosła przy wyborach do Rady miejskiej, natchnęło ją utuchą do wyzwolenia swoich rąk i rodzin z pod pańszczyzny żydowskiej. Uchwalono zawiązać spółkę szewską, która ma zakupywać skóry z pierwszej ręki — a nie przez żydów, i to samo z pierwszej ręki — a nie przez żydów wyrób sprzedawać. W tych dniach właśnie bawił we Lwowie wysłany w tym celu radny, p. Julian Opolski, aby rozpatrzyć się w założonej we Lwowie spółce szewskiej i uzyskać pożyczkę dla spółki zbarazkiej, która przy solidarnem wszystkich majstrów poręczeniu, ma oczywiście bezpieczeństwo najlepsze. Szczęść Boże obywatelom miasta Zbaraża, — a wstyd pewnym, bardzo „poważnym“ i bardzo „wytrawnym“ pismom krajowym, które na wyścigi z *Pressami* i *Blattami* wyszydzają i zwątpieniem starają podrywać szlachetne usiłowania kraju wyzwolenia się z semickiej niewoli ekonomicznej!

Walka o byt.

II.

Nie posiadamy statystyki miasta Lwowa, a szczegółowo dat do naszego założenia potrzebnych; w wykazach, u nas ogłaszanych, bywają uwzględniani jedynie ci, co przyjechali i odjechali, i ci którzy się stali uczestnikami lepszego żywota, — nie możemy więc podać ściśle liczby zajmujących się każdą gałęzią pracy chrześcian i żydów, a z tego urobić sobie dokładnego obrazu natężenia sił z jednej i z drugiej strony. Zmuszeni tedy jesteśmy omówić rzecz tę w ogólnych zarysach.

Ludność żydowska w mieście naszem zajmuje się głównie następującemi zatrudnieniami: handlem starzyzny, czyli tandetnym, handlem korzeni, towarów krótkich i galanteryjnych, łokciowych i modniarskich. Z rzemiosł trudni się ona głównie krawiectwem; z szczególnem zamiłowaniem szklarstwem, golarstwem i cyrulictwem. Dalej na wielki rozmiar szynkarstwem, lichwiarstwem, giełdziarstwem i faktorstwem. Z zajęć umysłowych medycyną i adwokaturą. Przejdźmy je z kolei.

Handel starzyzną odbywa się w ten sposób, że tak zwani handełesy krążą po domach, i skupują najczęściej od przyciśniętych niedostatkiem artykuły za byle co, które potem zazwyczaj odprzedają tak zwanym tandeciarzom. Ci podreperowawszy je niekiedy, sprzedają takowe stosunkowo za drogie pieniądze potrzebą przyciśniętym, a nie mogącym nabyć nowych rzeczy. Tak tedy liczna zgraja handełesów i tandeciarzy, utrzymuje się kosztem najpotrzebniejszej ludności.

Założenie i odpowiedne urządzenie bazaru do skupowania i sprzedaży starych rzeczy lub też do zamiany na inne, byłoby bardzo pożądanem. Mamy dość ludzi takich, dla których zajęcie podobne byłoby pożądane. Przy takim bazarze możnaby urządzić warstat do naprawy obuwia i odzienia, czem większe warstaty niechętnie się zajmują; a tak oddanoby przysługę mniej zamożnej ludności, i dostarczonoby stałego zatrudnienia starszym i podupadłym rzemieślnikom.

Handel korzenny, mianowicie kramarstwo korzenne, jest licznie przez żydów zastąpione, tak, że po kilka kramów żydowskich znajduje się na jednej ulicy. Liczba kramarzy chrześciańskich jest nieznaczną. Słyszeliśmy o zawiązaniu stowarzyszenia kramarzy, (zwanych we Lwowie z niemiecka grajzlerajnikami). Kupcy powinni w pomoc przyjść kramarzom chrześciańskim, albo też sami zakładać filie po przedmieściach; a ludność chrześciańska powinna te usiłowania uznać, i solidarnem wspieraniem wspólnych interesów umożebnić wytrzymanie konkurencji wobec kolegów żydowskich.

To samo zaznaczyć należy o handlu towarami krótkiemi.

Handel towarami łokciowemi, mianowicie suknem, płótnem i jedwabiami, zestawiamy razem z krawiectwem i z handlem sukniami gotowemi, który silnie dzierżony jest w ręku żydowskich. Przeważna liczba rzemieślników, urzędników i studentów zaopatruje się w materje i w odzienia w sklepach żydowskich. Nic tu nie pomoże tłumaczenie, że u chrześcian wyroby są lepsze i trwalsze. Kogo nie stać na cenę wyższą, albo komu nie zależy na wykwintnosci lub trwałości, lecz przedewszystkiem na tem, ażeby miał byle jakie okrycie na czas krótki, u tego decyduje cena niższa. Trzeba się liczyć z rzeczywistemi potrzebami i z poszukiwaniem takiem, jakie właśnie jest.

Należy tedy dla licznych amatorów cen tanich i towarów krótkotrwałych postarać się o dostarczenie wyrobów odpowiedniej jakości, a właściwie — jeżeli ich wyroby żydowskie zadowalniają, o wyroby podobnej jakości. Oczywiście, że powodzenie zawisło ostatecznie od zdrowego zmysłu tak konsumentów jak producentów. Spółki produkcyjne, mianowicie krawców i szewców, powinny założyć pracownie tanich wyrobów, i stanąć do konkurencji z wyrobami żydowskiemi. Nie ma powodu wątpić, że poczciwy ogół ku nim się zwróci.

Dodać tu jeszcze trzeba, że majętniejsi z naszych krawców, i szewców bardzoby się zasłużyli ogółowi swoich towarzyszów mniej zamożnych, gdyby zajęli się dostarczaniem potrzebnych krawcom i szewcom drobniejszych przyborów, czem wyłącznie rzec można zajmują się żydzi, a co wielką rubrykę czyni w obrocie tych rzemiosł.

Handel modniarski u żydów podtrzymują świetnie panie nasze, w skutek czego znaczna ilość takich sklepów się utrzymuje. Szczególnie ulica ruska i południowa połać rynku pstrzy się od różnych przyborów damskiej toalety.

Modniarki nasze przedewszystkiem powinny się postarać uchwycić w ręce swe ten handel, otwierając obok magazynów mód, sprzedaż tanich artykułów modniarskich, a oraz tanich materji damskich.

Cyrulictwo i golarstwo jest dziś przeważnie w rękach żydowskich, tak, że interesowanych, a mianowicie potrzebujących usługi cudzej do odmładniania się za pomocą brzytwy i mydła wprawia w rozpacz prawdziwą. Pojawienie się dawnych oficyn chrześciańskich byłoby bardzo pożądane i dochód zapewniające.

Jedną z głównych gałęzi zarobkowania żydowskiego jest szynkarstwo. Na każdej ulicy znajdziesz ich po kilka, niekiedy szynk obok szynku, a obok tego szynku znowu szynk. Prawie wszystkie narożne domy mają szynki, a nowe domy za pierszych lokatorów otrzymują szynkarzy, — że żydów nie potrzeba oddawać. Napisy łokciowe: „Piwiarnia“, „Wchód do Mortka“, „Berka“, „Srula“, „Eljasza“, „Wolfa“..., mnogość odmalowanych okazów ze wszystkich działów historji naturalnej, wizerunki różnorakich bohaterów i królów, przedstawiciele różnych narodowości, nazwy przedsiębiorstw i zatrudnień, a nierzadko dziwolągi, zaledwie zdołają dostarczyć potrzebnych godeł w liczbie dostatecznej.

Powierzchowne obliczenie wykazuje, iż sumy, które pochłaniają szynki we Lwowie sięgają milionów, a jakie zyski dają, każdy powziąć może z tego, że szynkarze żydowscy jeden po drugim kupują kamienice.

Wspomnienia ze Wschodu.

Ze Stambułu do Angory,

przez

W. Koszczyca.

(Dalszy ciąg.) *)

Dla tego aby w istocie stworzć organizację drogową w Turcji, trzeba chyba takiej żelaznej dłoni, jak Midata baszy, który z kajdanami w ręku i z bramą od więzienia na oścież otwartą, potrafilby złamać systematyczną opozycję i złą wolę muzułmańską. Same koleje żelazne nie wiele pomogą, jeśli wóz pocztowy i furmanki nie zaczną przerzynać we wszystkich kierunkach kraju i Turcja, zostawiona samej sobie, przez długi czas będzie jeszcze dzikim i ubogim krajem.

Co zaś do samych kolei, to tyle tylko mogę tutaj powiedzieć, że jakkolwiek wzrost ich jest dzisiaj szybkim, ale powodzenia im wielkiego rokować nie można. Smutny stan wszystkich tutejszych kolei bez wyjątku, [illegible] stanowczej potwierdza moje twierdzenie, a niech tylko nastąpi kryzys finansowa państwa, wtedy dotykalnie poczują na sobie tę prawdę akcjonarjusze; bo co do założycieli, to ci przy znanych tutejszych sposobach robili i robią ciągle najświetniejsze interesa, o jakich mało mają wyobrażenia w Europie. Rzecz cała niezadługo wyklaruje się, ale bodajbym nie był złym prorokiem, gdy powiem, że z kolejami tureckiemi może nastąpić to samo, co z hiszpańskiemi, tj. prask najfatalniejszy; bo rząd turecki jeśli runie, to na cztery łapy i to bez powstania.

Prócz właściwych cech, charakteryzujących genezę tutejszych dróg sztucznych, jakaż to różnica w ich fizjognomji od europejskich! Jedziemy np. blisko godzinę i to tuż pod miastem, a jeszcze żywej duszy nie spotkaliśmy na naszej szosie. Chociaż ta droga łączy w najprostszym a za tem najkrótszym kierunku Sabandżę i Ada-Bazar z Ismidtem, jest równą, gładką i wcale nie pobiera myta, lecz nałóg ludów wschodnich, o którym mówiłem wyżej, spędza wszystkie karawany i podróżnych na bok, niekiedy o jakie pół mili, na niegodziwe manowce czyli starą drogę. Poganiacze karawan, powiadają, że czynią to niby dla paszy, ale jest to nie prawdą; bo taka sama pasza jest przy tej drodze jak przy tamtej, rozumiejąc pod paszą, taką, jak ją tutaj pojmują powszechnie, a o czem na innem miejscu powiem.

Pomijając wygodę, jakaż to ogromna różnica zachodzi w samym nastroju ducha podróżnego po urządzonej drodze! Chociaż żadnej straży nie widać, ale pewna otucha wlewa się w człowieka, który czuje jakąś niewidzialną protekcję nad sobą siły, która ochrania to dzieło rąk ludzkich. Prócz tej otuchy, prawdziwe wesele zstępuje do podróżnego, gdy wobec dzikiej natury, widzi te płody poważnej nauki europejskiej. Na wydobycie całkowitego efektu z tego wszystkiego, jakby na umyślnie, nagle usłyszałem przed sobą przeciągły ostry krzyk azjatycki, zatętniały podkowy końskie i hucznie i groźnie jak wezbrany potok górski, przemknęła koło nas w pełnym galopie poczta konna, otoczona liczną eskortą zbrojną.

Cały ten aparat wojenny, bo pocztę eskortowało prócz kilkunastu żandarmów konnych, całe pół szwadrona Czerkiesów, którzy jak w czasie wojennym wysłali bokami po lesie konnych eklererów, przy pięknych strojach orjentalnych Tatarów (pocztylionów), z owemi charakterystycznymi czerwono-żółtemi w pasy i w długie frędzle zdobnemi chustkami na głowie, jakkolwiek bardzo malowniczo prezentował się, nie powiem jednak, aby całkiem uspakajająco usposobiał podróżnego, pomimo nawet widoku szosy europejskiej. Poczty tutejsze zwykle bywają eskortowane przez konnych żandarmów, lecz eskortę czerkieską dodano tutaj zaledwo przed parą tygodniami, w skutek zuchwałego napadu rabusiów na bagdadzką pocztę, która na 30 czy 40 koniach jucznych, wiozła złoto i srebro do skarbu. Opryszki zabrali tylko złoto, a srebro na kupę zsypali, nie mogąc go z sobą zabrać. Eskortę składało kilku żandarmów, a chociaż i pocztylionisą uzbrojeni, lecz zaraz, po pierwszych strzałach, ci drudzy pospadali z koni i w krzaki, a żandarmi sobie drapnęli co koń mógł wyskoczyć i nie oglądali się w tył; ponieważ w przeciwnym razie, mogliby przekonać się, że liczba rabusiów nie była tak wielką, jak to pokazało srebro porzucone przez nich.

Turcy są ogromnie wytrwali na koniu, znać w nich potomków konnych hord koczowniczych na pierwszy rzut oka. Taki np. Tatar, który jedzie przy transporcie pocztowym z miejsca bez zmiany, pędzi często po 20 do 30 mil dziennie w ciągu paru tygodni, jak to bywa np. z pocztą Bagdadzką, i zaledwo gdzieniegdzie zatrzymuje się na godzinę, by posilić się lub przespać się, a nic mu złego nie staje się. Patrząc na te zabytki konnej sławy tureckiej, daje się zrozumieć potęga owych strasznych hord, co podobnie szarańcy w wiekach średnich spadały na kraje, i niszczyły je z szybkością tego owadu. Ta wytrwałość jeźdzców i szybkość nóg końskich, były niezawodnie jedynemi środkami taktycznemi, co zapewniały powedzenie tym barbarzyńskim tłuszczom. (C. d. n.)

*) Patrz nr. 140, 141, 237, 239, 240, 246, 249, 250, 260, 262, 263, 264, 269, 274, 277, 281, 283, 286, 287, 289, 292 i 300.

Słowo o nafcie.

przez

Adolfa Jabłońskiego.

Oświata, przemysł, praca, to ogólne hasło dzisiejsze. Naszą atoli pracę ograniczono, wmówiono bowiem w nas, że kraj nasz jest wyłącznie rolniczym, a my trudnić się tylko powinniśmy rolą. Uwierzywszy na słowo, oddaliśmy się wyłącznie roli, zaniedbując przemysł i handel, a taka jednostronność zatrudnień naszych sprawiła, żeśmy stracili dostatki, miasta nasze podupadły, wioski zubożały, a co rok powtarzający się, a nieznany gdzieindziej głodny przednowek, zjawia się z całą swą nędzą. Przyzwyczailiśmy się już do niego, jak do przyjścia wiosny lub lata, jakby on był niezbędnym i nieuniknionym. Zaczynamy się już także przyzwyczajać do innych następstw jednostronnego krzątania się, a to do tych mianowicie, jakie sprowadzają powtarzające się coraz częściej nieurodzaje, a które kończą się tyfusami, epidemią i śmiercią głodową. Śmierć głodowa w kraju rolniczym! Cóż to za przestroga i napomnienie, ażebyśmy rozszerzyli zakres pracy naszej, i wyłącznie na roli nie polegali.

Dzisiaj, zdaje się, budzimy się z uspienia.

Skoro zaś zdobyliśmy się na tyle odwagi, żeśmy sobie najboleśniejsze prawdy wypowiedzieli, a zrozumieliśmy, że żadna praca nie hańbi; skoro już więcej liberja nas nie wabi; a poczuliśmy, że dobro ogólne obowiązkiem każdego; kiedy wreszcie przemysł zaczął się rozwijać, przynoszę i ja moje słowo o nafcie.

Około roku 1840 znakomity nasz naturalista i prof. Waga Antoni, przybywszy z Warszawy do Galicji, na ekskursji naukowej ze studentami uniwersytetu, zapytał otaczających, czyby nie słyszeli o jakiejś tłustości ziemnej, używanej w dawnych czasach, w Galicji do oświetlenia, wyczytał bowiem o tej tłustości w starych kronikach czeskich? — Nikt na to z otaczających nie umiał odpowiedzieć, lecz myśl rzucona utkwiła w pamięci p. Ignacego Łukasiewicza.

P. Łukasiewicz zaczął więc szukać owej tłustości. Współcześnie z nim robili poszukiwania pp. Mikolasch, Doms i Zeh. Głębokie szyby na 100 sąż. w Pieczyniżynie, w Kołomyjskiem i w Borysławiu pod Drohobyczem, jeszcze z zeszłego stulecia, naprowadziły ich na ślady. Następnie zbieranie przez włościan tłustości ziemnej do smarowania wozów podało jaśniejsze wskazówki.

Wytrwała praca, ciągłe poszukiwania, doświadczenia chemiczne, uwieńczone nareszcie zostały wdzięcznym rezultatem. W r. 1853 p. Łukasiewicz otrzymał czystą, klarowną bezwonną naftę. Niestety użycie jej, znane było tylko w bardzo ograniczonych rozmiarach w medycynie.

Ażeby ją zastosować do oświetlenia należało mieć odpowiedne lampy, gdyż dotąd używane do oświetlenia olejem, okazały się niezdatnemi, zaczęto je poprawiać, przerabiać, lecz znów brak doświadczenia sprowadzał wypadki oparzeń, eksplozji, a ztąd mnożyły się przesądy i wygórowane obawy.

Były to pierwsze, niepewne kroki przemysłu naftowego, lecz p. Łukasiewicz nie ustawał w pracy, on też jest twórcą tego przemysłu w Galicji, i dotąd przoduje na tem polu.

W dwa lata poźniej, Amerykanie w swoim kraju dostali się również do pokładów oleju ziemnego. Rozpowszechniono też lampy coraz lepszej konstrukcji, a gdy je doprowadzono do możliwej doskonałości, zniknęły obawy oświetlenia naftą, i dziś niema już lepianki, w którejby nie posługiwano się naftą.

Znaczne korzyści tego przemysłu dla wielu przedsiębiorców były zachętą. W różnych miejscowościach powstały szybko nowe kopalnie. Przemysł ten wydobywał się coraz z ciasnych swych więzów i coraz głębiej zanurza się w ziemię po ukryte skarby.

Trudno oznaczyć ogólną ilość wydobywanego co rok w Galicji oleju ziemnego zwanego zwykle ropą. Jakkolwiek jednak liczba ta jest wysoką, niknie ona zupełnie w olbrzymiej ilości nafty nadsyłanej z Ameryki do Europy. Jak u nas tak i w Ameryce, ropa nie wypływa sama z głębi ziemi, potrzeba ją wydobywać i płacić robotnika, który tam jest bez porównania droższym niż u nas. Nadto amerykańska nafta odbywa podróż przez ocean, co także powinno wpływać na jej cenę, a pomimo tego, nadsyłana w wielkiej ilości do Europy, zniża na targach ceny galicyjskiej nafty. Jakaż jest przyczyna tego anormalnego objawu? Przypatrzmy się stosunkom i warunkom obydwóch miejscowości.

(C. d. n.)

Szynki tak dalece pozajmowały wszelkie możliwe lokale, że prawdziwie nie wiedzieć, gdzieby jeszcze jaki nowy mógł się umieścić; chyba w ratuszu, bo doł podobno uchwalono wynająć. A przecież we Lwowie brak jest porządnych piwiarń, tak że wielką przysługę wyświadczyłby ten powszechnej wygodzie, i zadość uczynił pewnej potrzebie uczuwanej przez wielką liczbę mieszkańców, ktoby otworzył przyzwoitą i schludną piwiarnię, wolną od woni i wdzięku cybulowego. Niezawadziłoby tylko przestrzegać doboru podawanych artykułów oraz chętnej i grzecznej usługi, a odbyt znalazłby się więcej niż dostateczny, bo nie jeden, który dzisiaj zmuszony jest — jakto mówią wycierać żydowskie kąty — uwolniłby się z przyjemnością od tego zaszczytu.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Berlin d. 20. grudnia.

⨯ Izba poselska obraduje już czwarty dzień nad projektem do ustawy o ślubach cywilnych i spodziewają się dziś końca obrad. Aby emanacją prawa tego przyspieszyć, wstrzymują się wszystkie partje od dłuższych wywodów. Nawet centrum, którego stanowisko w tej sprawie niekoniecznie jest jasnem, zaniechało dotychczasowej praktyki, tj. zabierania czasu drobnostkami. Projekt rządowy, jak w przeszłym liście wspomniałem, ulegnie małym zmianom. Dotąd tylko §. 6. żądający, aby i duchownym udzielanie ślubów cywilnych i prowadzenie rejestrów ludności poruczać było wolno, został wykreślonym. Partja narodowo-liberalna jest naturalnie skutkiem przewagi swej liczebnej panem sytuacji. Debaty nie przedstawiają nic nowego, nawet minister oświecenia, zabierając głos do objaśnienia projektu w imieniu rządu, uznał za potrzebne wyrazić obawę, że może będzie musiał powtórzyć przy tej sposobności nie jedną myśl przeżutą już od dawna. Interesującą była tylko mowa ks. Bismarka, który, jak sam przyznał, głównie dla własnej obrony głos zabrał. Dawniejszy redaktor reakcyjnej *Kreuz Ztg.* Gerlach, zarzucił mu bowiem na jednem z dawniejszych posiedzeń, że przed 25 laty całkiem inne zasady polityczne wyznawał, aniżeli dzisiaj. Dawszy obraz stosunku swego do p. Gerlacha, a mianowicie przypomniawszy, że z nim kiedyś do jednej frakcji parlamentarnej należał, wyszydziwszy następnie manią jego, aby zawsze bądź co bądź i bez względu na konsekwencją, odrębnego być zdania, dał ks. Bismark swoje wyznanie wiary. „Nie twierdzę tego, aby polityka, której się dziś ze względu na interes państwa trzymać muszę, odpowiadała zupełnie osobistym przekonaniom moim... Nie chodzi bynajmniej o to, co kto przed 25 laty pochwalał albo potępiał, ale tylko o to, co dla państwa i jego dążności, dla kraju i podwładnych użytecznem i koniecznem jest. Dawniej sobie nieraz pana Gerlacha za wzór stawiałem — nie powiem, czy mi dziś tego żal, czy nie — ale proszę go, nie jako człowiek prywatny, lecz jako najwyższy urzędnik państwa, niech się nauczy odemnie zrzekania się własnych mniemań na rzecz pomyślności ogólnej... kto, jak dziś jeszcze pan Gerlach, zdanie swoje wyżej stawia, jak krajowe przepisy prawne, ten jest prawdziwym rewolucjonistą!“...

Izba panów, odznaczająca się nienawiścią do wszystkiego, co postępem pachnie, dała nowy znak życia, odrzucając wniosek, uchwalony przez Izbę posłów, o zniesienie stempla od gazet i kalendarzy. Rezultatu tego spodziewano się powszechnie.

Na jednem z ostatnich posiedzeń swoich powziął niemiecki Bundesrath bardzo ważną uchwałę. Nareszcie bowiem udało się zniewolić pomniejsze państwa, a mianowicie Bawarją, ktora dotąd za autonomią się upierała, do zgodzenia się na rozszerzenie kompetencji państwa i na prawodawstwo cywilne. Jest to krok bardzo ważny do zjednoczenia zupełnego Niemiec. Prace przedwstępne do wykonania uchwały tej podobno się już rozpoczęły. Projekt do nowej ordynacji prowincjonalnej złożyło ministerjum cesarzowi do podpisania, aby Izba poselska, o ile możności jeszcze w bieżącej kadencji nad nim obradować mogła.

Jak wiadomo, publikowanej w przeszłym roku nowej ordynacji powiatowej, nadającej pojedyńczym gminom i powiatom wiele samorządu, nie rozciągnięto tymczasowo na ks. Poznańskie, obawiając się, aby Polacy wolności tej na złe nie użyli. Protestacje posłów naszych były naówczas tak w sejmie jak i w Izbie panów daremnemi: nawet posłowie niemieccy z prowincji naszej byli temu przeciwni. Obecnie złożono w Izbie posłów wniosek o zniesienie wyjątkowego tego określenia. Dziwna zmiana wyobrażeń.

Dla księstwa wypracowano również nowe prawo o powszechnem używaniu języka niemieckiego we wszystkich urzędach. Ma ono przyjść pod obrady razem z nową ordynacją prowincjonalną. Obiecują sobie organa tutejsze, iż „germanizacja księstwa wstąpi w fazę stanowczą i ostateczną.

Proces Bazaina.

Posiedzenie z dnia 5 grudnia. (Dok.)

Mowa jen. Pourceta. (Dok.) Z chwilą gdy marsz. Bazaine dowiedział o marszu Mac-Mahona, wydaje pozorne rozkazy do wycieczki, ale pozostawia oficerom zupełną wolność akcji. Bitwę rozpoczyna dopiero d. 31. sierpnia o pół do 5 wieczorem, a wszystkie dyspozycje marszałka kwestjonują możebność powodzenia. Marszałek opuszcza pole bitwy nie zostawiając żadnego rozkazu ani dowiadując się o los bitwy. D. 1. września staje się rzeczą jeszcze jaśniejszą, niż d. 25. sierpnia, że Bazaine nie myślał o przedarciu się. Armia powraca na pozycje, z których aż do chwili kapitulacji nie wychodzi, a Bazaine nie czyni już najmniejszych usiłowań w celu przełamania linii.

Postanowiono niepokoić nieprzyjaciela wycieczkami, ale te są tak słabe, iż zakrawają na ironię. Bazaine wiedział już d. 1. września, że armia nie ma żywności, jak na miesiąc, a mimo to rozdziela racje, jak gdyby prowiantu było podostatkiem.

W parę dni po kapitulacji sedańskiej zdawało się, że marszałek zaczyna przenosić dobro kraju po nad egoizm; wydał on parę szumnych proklamacji. Myślał on, że Francja po katastrofie sedańskiej, bez armii, nie będzie w stanie bronić się dalej, i że pokój będzie rychło zawarty.

Oczekiwania te zawiodły marszałka. Zanurza on się zatem znowu w nieczynności i używa wszelkich środków do stłumienia odwagi w swej armii, ogłaszając niemieckie raporta, i t. d. Marszałkowi się zdawało, że polityczne wypadki stworzyły sytuacją, która go uwalnia od obowiązków dowódzcy armii. To był jego błąd największy, że karjerę marszałka zamienił na misję dyplomaty.

W chwili, kiedy przez raport kap. Lejoindre, przez dzienniki francuskie i proklamację Jul. Favra doskonale był powiadomionym o stanie rzeczy, czerpie swe wiadomości u ks. Fryderyka Karola. Od owego pisma z d. 16. września, w którym zapytuje Niemców o stan rzeczy we Francji, był Bazaine zdrajcą; jestto bowiem zbrodniczym i obrzydłym czynem, wchodzić w komunikacje z nieprzyjacielem, nie mając do tego prawnego tytułu. W parę dni po dowiedzeniu się o wypadkach paryskich z d. 4. września usuwa cesarskie orły, po nawiązaniu stosunków z kwaterą niemiecką znowu je przywraca, nie uznaje zatem rządu, uznanego przez cała Francję.

Posiedzenie z d. 6. grudnia.

Po przedstawieniu w jaskrawych kolorach sprawy niespalenia sztandarów i kapitulacji, formułuje nareszcie jen. Pourcet swe oskarżenie w następujących trzech punktach:

1. D. 28. paźdz. 1870 kapitulował marsz. Bazaine oddając twierdzę Metz, która stała pod jego rozkazami, zanim wyczerpał wszelkie środki obrony i zanim dopełnił wszystkiego, co mu nakazywały cześć i obowiązek żołnierski.

2. D. 28. paźdz. 1870 podpisał marsz. Bazaine kapitulację armii w otwartem polu, skutkiem której armia musiała złożyć broń;

3. Zanim podpisał tę kapitulację, nie uczynił wszystkiego, co mu nakazywały cześć i obowiązek.

Wszystkie te zbrodnie karane w art. 209 i 210 kod. woj.

Prokurator rządowy wnosi zatem przewidzianą w tych artykułach karę degradacji i śmierci.

Tu następuje długa obrona Lachauda, którą w kilku słowach streścimy, a następnie wyrok.

Zakończenie.

Od d. 7. do 10. grudnia trwała obrona Lachauda. Dziś, po zapadnięciu jednomyślnem wyroku przeciw Bazainowi, najsubtelniejsze nawet wywody adwokata straciły swą siłę i rację bytu, gdyż sąd, wydając surowy wyrok, tem samem odrzucił wszystkie powody, przytaczane przez Lachauda na usprawiedliwienie obżałowanego. Dlatego pomijamy tę mowę, która starała się krok za krokiem zepchnąć odpowiedzialność z marszałka na chaos w administracji wojennej, na wpływy cesarza Napoleona, na źle urządzoną służbę intendentury, na brak dobrego sztabu generalnego, na niedostatek żywności i amunicji, na złą komunikację z krajem po opasaniu twierdzy przez nieprzyjaciela, na nieporządek stworzony przez wypadki 4. września, których prawomocności nie mógł uznać Bazaine, itd. Charakterystyczną cechą obrony było odczytanie poświadczeń ks. Bismarka, ks. Fryderyka Karola i innych ludzi tego obozu, iż Bazaine doznawał u nich zawsze głębokiego poważania. Jestto niewątpliwie przykład jedyny, ażeby broniąc naczelnika wojennego jednego kraju zastawiać się świadectwami wrogów. Głębokie też i ponure milczenie panowało w Izbie, kiedy Lachaud odczytywał te zarówno obżałowanego, jak adwokata upokarzające świadectwa.

Po duplice jen. Pourceta i Lachauda wypowiedział jeszcze raz Bazaine tonem namaszczonym: „Mam na sercu dwa słowa: Cześć i ojczyzna! W ciągu mojego całego zawodu wojskowego, który trwał lat 42, nie zbłądziłem nigdy przeciw obowiązkowi; nie zdradziłem nigdy mojej ojczyzny; przysięgam na imię Chrystusa!“

Po tych słowach (godzina ½5) Sąd udaje się na ustęp, publiczność pełna oczekiwania pozostaje na ławach. Oddział żandarmerji wchodzi do sali i ustawia się, trzymając broń przy nogach. O godzinie 8¼ otwierają się znowu drzwi od Izby, w której odbywała się narada sędziów. Ale tylko jen. Lallemand pojawia się w sali. Wreszcie o godz. w pół do 9ej oznajmiają wejście sądu. Żandarmi prezentują broń; loża Mac-Mahona i miejsce obżałowanego próżne. Sędziowie stają w swoich fotelach z nakrytemi głowami. Prezydent ks. Aumale odczytuje powolnie, ale surowym i poważnym głosem, co następuje:

W imię francuzkiego ludu!

Dziś d. 10. grudnia 1873, pierwszy sąd wojenny 1 dywizji, obradował, według prawa, przy drzwiach zamkniętych. Prezydent sądu postawił następujące pytania:

1. Czy jest marsz. Bazaine winnym, że d. 28. października 1870 na czele armii w otwartem polu podpisał kapitulację?

2. Czy kapitulacja ta pociągnęła za sobą złożenie broni?

3. Czy jest marszałek winnym niewyczerpania przed kapitulacją, wszystkich środków obrony, jakie mu przepisywały cześć i obowiązek?

4. Czy jest marszałek winnym, że d. 28. października 1870 oddał nieprzyjacielowi drogą kapitulacji twierdzę Metz, nie wyczerpawszy wszelkich środków obrony i nie uczyniwszy wszystkiego, co mu nakazywały cześć i obowiązek?

Po zebraniu pojedyńczych głosów, tak że najmłodszy sędzia oddał pierwszy, prezydent zaś głos ostatni, odpowiedział sąd na wszystkie 4 pytania jednomyślnie twierdząco.

Art. 209 i 210 kodeksu karnego przepisują w obu wypadkach degradację i śmierć.

Sąd przeto skazuje jednogłośnie Franciszka Achillesa Bazaina, marszałka Francji, na śmierć połączoną z degradacją, jakoteż w duchu art. 138 na odjęcie mu legii honorowej i medalu wojskowego.

Wreszcie skazuje go na zwrot kosztów w duchu art. 139 kodeksu wojennego.

Publiczność wysłuchała wyroku w niemem milczeniu. Następnie odczytał komisarz rządowy ten sam wyrok obżałowanemu.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Z zaboru pruskiego. Sprawy przedwyborcze roznamiętniają coraz bardziej umysły. Stronnictwo klerykalne wszelkimi środkami usiłuje przeprowadzić swoich kandydatów, a znajduje wielką pomoc w tej okoliczności, że rząd prześladowaniem arcybiskupa i duchowieństwa katolickiego podniósł ogromnie dla nich współczucie w narodzie. Jest rzeczą prawie pewną, że arcybiskup ks. Leduchowski będzie wybranym na posła, bo już w kilku miejscach jako kandydat został postawionym.

Bilans Tellusa już podobno wygotowany. Długów ma być 600 tysięcy, a że drugie tyle ma być weksli niepewnych, przeto batkructwo będzie wynosiło około 1,200,000 tal. Udziały akcjonarjuszów przepadną, z firmowych zapłaci głównie Ignacy hr. Bniński, pan kilkomilionowy, drudzy nie wiele zapłacą, bo majątek T. Chłapowskiego jest nie wielki a hr. Plattera prawie zupełnie obdłużony.

Niedobór Vorschuss-Vereinu poznańskiego wynosi, o ile go obliczyć zdołano do zeszłej soboty, jak się dowiaduje *Dzien. Pozn.*, 112.000 tal.

Bankructwa mnożą się i u Niemców — z dodatkiem oszustw. — Przed kilku tygodniami ulotnił się z Chełmna niejakiś Kirnstein żyd, który swego czasu wiele gardłował przeciw Polakom. Podobało się to Niemcom, obdarzyli go zaufaniem i zrobili go dyrektorem banku akcyjnego. W krótkim czasie bank zakwitł; Kirnstein był wielki człowiek, wybierano go do wszystkich komitetów i sejmików, zasadzano na pierwszem miejscu. Nagle zniknął, okradłszy bank na 50.000 tal., oprócz tego zostawił jeszcze 70.000 tal. prywatnych długów.

Z powodu interpelacji posła Łubieńskiego i mowy ks. dr. Jażdżewskiego na sejmie berlińskim, *Dziennik Poznański* zastanawia się nad obecnym parlamentaryzmem i objawami liberalizmu w Prusach. „Nie wiemy istotnie, czy od czasu, jak parlamentaryzm i konstytucjonalizm w monarchii pruskiej istnieją, — powiada *Dziennik Pozn.*, nadarzał się wdzięczniejszy, a wobec nieobałamuconych racją stanu, serwilizmem lub zaciekłością partyjną sumień, przedmiot, jak sprawa wywołująca interpelacją posła Łubieńskiego. Sofistyka, paradoksalność, nadużywanie pozornie brzmiących i wyglądających haseł i godeł, mogą wyprawiać łamane sztuki, jakie im się podobają, — tyle przecież niezatartą a przemazać się niedającą pozostaje prawdą, iż w drugiej połowie oświeconego i liberalnego XIX wieku, w państwie rządzącem się niby to zasadami tolerancji, liberalny minister oświecenia za pomocą podwładnych sobie równie liberalnych organów administracji, odebrał w zapale dążności wszechwładztwa państwowego, i germanizacji rodzicom katolickim pod zagrożeniem kary prawo kształcenia swych dzieci w pierwszych prawidłach własnej religii. Prawdy tego faktu nie osłonią i nie przeinaczą żadne frazesy, ani żadne wykręty, a trzeba sięgać w głęboką i ciemną przeszłość, by się spotkać z czynem w rodzaju tego, jaki był przedmiotem interpelacji posła Łubieńskiego, a jakiego przeszłość Prus samych od Fryderyka II. aż do Fryderyka Wilhelma z pewnością byłaby się powstydziła.“

Z Litwy. Z Wilna donoszą, że w bieżącym roku do tamecznego gimnazjum i szkoły realnej do zapisu zgłosiła się liczba kandydatów o wiele przenosząca wakanse w tych zakładach naukowych. Szczególniej trudno było dostać się do szkoły realnej. Jako przyczynę tak znacznej liczby kandydatów podają między innemi i to, że pomiędzy niezmiernie liczną ludnością wyznania mojżeszowego, zamieszkującą tameczne strony, pragnienie nauki i oświaty w ostatnich czasach znacznie się wzmogło.

Konstanty Wojniłowicz, właściciel ziemski w Słuckim powiecie w gubernii Mińskiej, ofiarował 30.000 rubli na utworzenie instytucji, ogólną korzyść przynoszącej dla mieszkańców jego prowincji, wybor której powierzył rządowi. Minister dóbr państwa rozkazał obrócić ofiarowaną sumę na otwarcie rzemieślniczo-rolniczej szkoły w Ihumeńskim powiecie, na którą już przed niedawnym czasem włościanie trzech gmin zebrali i przesłali 5.420 rs.

Pod Goniądzem, gdzie rzeka Biebrza rozgranicza gubernię Grudzieńską z Kongresówką, ma stanąć przy drodze brzeskograjewskiej twierdza, do której wzniesienia inżynierowie uskuteczniają już wszelkie przygotowawcze prace, jak np. pomiary, zajęcia gruntów itp. Z początkiem wiosny rozpoczną się roboty.

Donoszą o strasznem nieszczęściu, jakie spotkało miasteczko Czausy w mohilewskiej gubernii. D. 23. listopada o godz. 9ej rano przy nadzwyczaj silnym wietrze wybuchnął pożar i z niesłychaną szybkością ogarnął sąsiednie budynki. W przeciągu czterech godzin przeszło sześćdziesiąt domów i drewniana cerkiew stały w ogniu. O drugiej po południu połowa przedmieścia stanowiła literalnie jedno ogromne ognisko. Ani jeden ze zgorzałych domow nie był zaasekurowany. Nic nie zdołano ocalić prócz niewielkiej ilości domowych sprzętów. Mówią nawet, że spaliła się jedna kobieta i dziecko. Przyczyna pożaru niewiadoma. Korespondent donoszący o wypadku, przy tej sposobności zwraca uwagę, na niedostateczność środków ratunku. Miasto Czausy posiadało tylko dwie beczki, dwa kubły i jedną ręczną sikawkę.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Na kolędę dobra wiadomość! *Szczutek* pismo satyryczno-polityczne, wychodziło ostatniemi czasy co dwa tygodnie. Obecnie ogłasza redakcja, że z nowym rokiem znowu w każdą sobotę pojawiać się będzie numer tego już dziś powszechnie czytanego pisma. Po bliższe szczegóły odsełamy czytelników do rubryki „Nadesłane.“

— *Afisz teatralny* przypomina, że z końcem tego roku upływa termin nadsyłania utworów scenicznych na tegoroczny konkurs teatralny krakowsko-lwowski. Przesyłać je trzeba na ręce hr. Eugeniusza Cetnera we Lwowie. Dotychczas nadesłano następujące prace: Wszedzie dobrze, gdzie nas nie ma“, fantazja dramatyczna w trzech aktach, „Wanda“ w trzech aktach, „Upiór“ dramat w trzech aktach, „Krystyn z Gozdowy herbu Lilija“, dramat historyczny w pięciu aktach, „Emancypacja kobiety“ melodrama w trzech aktach, nadesłana z Chicago, „Król na weselisku“ obraz dramatyczny w trzech odsłonach wierszem. Tytuły innych podamy później.

— Lwowska c. k. prokuratorja państwa skonfiskowała wczoraj nr. 20 czasopisma ruskiego *Prawda*.

— *Kraj* skonfiskowany został za artykuł, wymierzony przeciw Radzie szkolnej z powodu nagłego usunięcia dr. Bełcikowskiego z posady dyrektora gimnazjum żeńskiego pod pozorem, że tenże nie ma egzaminu na nauczyciela szkół ludowych. Konfiskata ta jest nową ilustracją wolności, jakiej prasa używa.

— **Obwieszczenie.** Z fundacji, założonej przez niewymienionego dobroczyńcę z powodu zaślubin Jej ces. Wysokości najdostojniejszej arcyksiężniczki Gizeli, jest do nadania wyprawa w kwocie 597 złr. w. a. do której mają prawo ubogie i tego dobrodziejstwa godne córki i sieroty takich urzędników, którzy należą albo należeli aż do zgonu lub pensyonowania do gałęzi służby podlegającej c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa. Wyprawa ta na dniu 20. kwietnia 1874 r. nadaną — atoli zaasygnowaną zostanie dopiero po zawarciu związków małżeńskich, w którym to względzie pozostawia się obdzielonemu dziewczęciu termin do końca października 1874. Podania o tę wyprawę, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo moralności i ubóstwa dziewczęcia, dalej — w dowód, iż ojciec tegoż służył w pomienionej gałęzi służby, wniesione być mają najdalej do 20. stycznia 1874 r. w c. k. niższo-austrjackiem namiestnictwie w Wiedniu.

— (*T. N.*) **Z pod Brodów.** Korespondent z pod Radziechowa uderza w nr. 249 *Gaz. Nar.* na właścicieli ziemskich otaczających się wyłącznie żydami ku wzgardzie i poniżeniu swoich, a stojącym con amore w najbliższych stosunkach z żydami; lecz więcej jeszcze uderza na tych, którzy pozbywają ziemie żydom, tych chce smagać, bo wymienia ich nazwiska zapowiadając jej dalszą publikację. Owoż co się należało pierwszym — trafiło drugich. Pierwszych chłostać należy bez litości, bo drudzy są po największej części bezwinni; na nich oddziałają skutki, których przyczyn upatrywać należy w życiu i postępywaniu pierwszych.

Jeżeli krajowiec samowolnie wyrzeka się swoich tak dalece, iż od pierwszego objęcia majątku, który spadkiem odziedziczył, tylko żydami się otacza, z góry zapowiada, iż niechce ażeby obok niego żył jaki rodak, jak daleko jego panowanie sięga, o jakich to właścicielach owa korespondencja wspomina, jest to rzeczywiście smutny obraz odstępstwa a tem szkodliwszy im hojniej fortuna wyposażyła ten cynizm. Apatyczny indyferentyzm musiał poprzód owładnąć cały umysł, zatrzeć i wyziębić każde poczucie swojskości a tak stojąc obcymi między swoimi, zerwać stanowczo z tradycją. Po jednej stronie piętnuje się swoich wzgardą, po drugiej stronie służą obszary podobnych właścicieli za rozpłodowe stacje wrogiego krajowi żywiołu.

Inni właściciele ziemscy padają już tylko ofiarą za grzechy przemożnych, bo gdy tamci podtrzymują zaród złego, rozlewający się stopniowo po kraju, to jeszcze tyle różnorodnych czynników wpływa na ich nieforturną sytuację, iż mimo wszelkich wysileń popadają w utratę swej fortunki. Na nich odźwierciadlają się skutki tego, gdzie przyczyny przypisać należy innym. Jeżeli przyjdą dnie ciężkiej próby patrjotyzmu, które od lat 40 tak często się powtarzają; jeżeli rok po roku trafi nieurodzaj, lub inna klęska, jeżeli fiskalizm podatkowy ciężko przygniata, a przemysł i handel w uspieniu, bo wszechwładna ręka nie myśli bynajmniej jakby w miarę zwiększonych ciężarów powiększyć kapitał krajowy, to jeszcze nie zasługuje na potępienie, gdy ratując strzechę ojczystą oderwie się kawał ziemi i sprzeda choćby żydowi, bo naturalnie tylko on ma grosz. To też resztę uwag szanownego kores, ażeby utworzyć pewną solidarność, za pomocą której zdołanoby wydobyć się z pod presji żydowskiej i również usunąć przyczynę szkodliwego seperatyzmu poczytać należy za zbawienne.

Nakoniec należy jeszcze sprostować niektóre fakta podane w wspomnianej korespondencji. Grzymałówkę nabyli żydzi, ale też nie było żadnego innego kupca. Wypadki r. 1863 i 64 przyspieszyły tę sytuację. Z Mikołajowa obejmującego z atynencjami 2500 morgów obszaru, nabyli żydzi 200 morgów. Reszta uratowana tak dalece, iż obecnie już nie zagraża nic, aby coś mogło przejść w żydowskie ręce. W Smarzowie mającym około 1200 morgów, sprzedano żydom 300 morgów. Reszta salwowana.

Że pauperyzm panuje w kraju i że smutne tego będą następstwa w obec braku wszelkiego kapitału obiegowego; że nareszcie i tu dojmuje powszechny upadek giełdowy to jest powszechnie wiadome. Z założonemi rękoma niepodobna wyczekiwać ostateczności, lecz jak zwykle w innych razach okazać się energicznymi rodakami, kochającymi kraj i swoją ziemię. Walkę oręża trzeba przenieść na pole ekonomiczne.

— **Lisko** 22. grudnia 1873. Korespondencja z Liska, która w nr. 299 *Gaz. Nar.* z d. 19. grudnia b. r. się pojawiła odznacza się nieznajomością faktów tak pożaru, jakoteż i innych, dlatego uważam za stosowne takowe w inny sposób przedstawić.

Ogień powstał nie w domu Falschera jak ów korespondent doniósł, lecz w stajni domu przyległego, a gdy w niej materjały palne jak słoma, siano i t. p. się znajdowały wnet całą ją ogarnął, zkąd na dalsze domy się przeniósł, a zasługa zlokalizowania go należy się wcale komu innemu, niż tam wymieniono, bo burmistrzowi p. Habowskiemu, który swoją skrzętnością dalszy postęp tej pożogi sparaliżował.

— **Z przemyślnńskiego powiatu** 17. grudnia. Do niezmiernie na całej Rusi rozpowszechnionych, ale mało znanych i ocenionych zwyczajów, należy tak zwane „nawalne“ czyli może „owalne“.

Po zbiorach, najczęściej w grudniu wybierają się spekulanci zamieszkali po wsiach (a do nich w pierwszym rzędzie żydzi należą) z wódką w odwiedziny. Od chałupy do chałupy wędrując, częstują każdą osobę, gospodarza, gospodynię parobka, dzieci nawet wódką i składają życzenia, aby się rodziło, wymagając przytem i to pod klątwą nieurodzaju, darunków z każdej gałęzi gospodarstwa. Fura za nawalnującym idąca zabiera przędziwo, jaja, mąkę, przono, zboże w ziarnie, słowem wszystkiego po trosze z każdej gałęzi gospodarstwa. Czołowiki nasze dają, bo gościnność starosłowiańska z jednej, a wódka i zabobon z drugiej strony zniewalają ich do tego, nareszcie działa tu i bojaźń narażenia się osobie nawalnującej, bo ta osoba zawsze ma wpływy i mogłaby szkodzić. Jak mi to sami nawalnujący zeznali, zysk czysty z takiego pochodu po wsi wynosi 50 złr. i więcej.

Jak długo w dawniejszych czasach propinator żyd jeden zamieszkiwał na wsi i raz na rok on jeden chodził po nawalnem, rzecz nie była ważną; od czasu jednak, kiedy się żydków po wsiach osiadłych namnożyło, a każdy z nich korzysta z osobna z dobroduszności ludu naszego i jak to skonstatowaliśmy w powiecie przemyślańskim chodzi po nawalnem; zwyczaj ten przybiera groźne — lud wyniszczające rozmiary, i dlatego to Rada powiatowa przemyślańska na posiedzeniu swem dnia 15. bm. uchwaliła wszelkich użyć środków prawnych, aby ten na żadnej ustawie nie oparty zwyczaj skasować. Okólniki pouczające, instrukcje dla delegatów a nareszcie i kary policyjne na wójtów, którzy nawalne cierpić będą po wsiach, przyczynią się do zniesienia tego demoralizującego zwyczaju.

Przy tej sposobności pozwolimy sobie ująć się za Radą powiat. przemyślańską, która w ostatnich 3 latach a mianowicie w r. 1872 w każdej gałęzi gospodarstwa powiatowego dużo zdziałała, a którą dr. Pilat w sprawozdaniu swoim wydrukowanem w *Gaz. Nar.* tak mocno pokrzywdził.

1. Tymczasem Wydział Rady pow. przemyślańskiej w r. 1872 po raz pierwszy zlustrował wszystkie gminy w powiecie, że te lustracje osobno przeprowadzono, każdy w aktach naszych przeglądnąć może, że z powodu tych lustracyj wykryto nadużycia osławionego ks. Kuderkiewicza.

2. Rada pow. przemyślańska założyła Towarzystwo zaliczkowe i dała 1000 złr. na początek, które to Towarz. prosperuje i dziś już kapitałem 15.445 złr. 66 ct. obraca.

3. Rada kazała sporządzić dokładne inwentarze w roku 1872 w 40 gminach, a resztę w 1873 ukończono.

4. Rada pow. zaprowadziła magazyn soli, sprawiła dla całego powiatu cynkowe tablice, drogoskazy, wybudowała 85 sążni drogi kamiennej przy gorzelni w Przemyślanach, most w Brzuchowicach (dla którego Wydział kraj. 400 złr. subwencji przyznaczył), dała 2 stypendja akuszerkom, zmusiła Gliniany do fundacyj drugiej posady dla nauczyciela, pomagała wszędzie okręgowej Radzie szkolnej w Brzeżanach, za co jej od tejże do l. 1525 uznanie przesłano.

5. Rada pow. nasza powołała do życia filie Towarzystwa gospodarskiego i pedagogicznego, które pomyślnie się rozwijają etc. etc. Nie tylko że szan. dr. Pilat cytując podobne fakta u innych, te wszystkie fakta pomija milczeniem, ale jeszcze Radę przemyślańską umieszcza między 6. Radami najniedbalszemi, które żadnej rewizji urzędów gm. nie miały przedsięwziąć. Jest to fałszem bo właśnie w r. 1872 zlustrowaliśmy wszystkie gminy, a w r. 1873 kilka nam jeszcze do lustracji zostało a spóźnienie to nastąpiło z powodu wyborów g[illegible] które w tym roku się przez całe lato niemal ciągnęły. Dlatego to Wydział krajowy [illegible] domy tej naszej gorliwej bezinteresowności nieraz przykrej pracy wyraził nam z powodu przesłania naszego sprawozdania z czynności w r, 1872 pismem z dnia 9. marca 1873 l. 3019 całe uznanie, którego dr. Pilat także widać nie czytał.

Jeżeli istotnie co do innych powiatów praca pana dr. Pilata jest równie niedokładną, to szkoda że się jej podjął; cała nagroda nasza za trudy i prace dla dobra publicznego podjęte leży tylko w uznaniu; tego nie odmawiamy, a okażemy, że choć sto lat odzwyczajeni stajemy się godnemi samorządu. (Zapewne sprawozdanie Rady powiatowej z wykazami przyszło za późno, albo było niedokładne. P. r.)

— **Tarnów** 20. grudnia. (Straż ochotnicza ogniowa w Tarnowie i A. Siedlecki praestigitator.) Niedawno smutną powzięliśmy wiadomość o niepowodzeniu się straży ochotniczej „Sokoła" we Lwowie; i tutejsza straż ochotnicza omal temu stanowi nie uległa, gdyby nie pełne poświęcenie się zacnego obywatela i radnego miasta Tarnowa i Rady powiatowej p. Stanisława Szeligiewicza, który dowództwo onej straży objął, instytucji tej nie poparło. Jemu to zawdzięczyć należy, że straż tutejsza już w sukienne mundury zaopatrzoną została i świetne powodzenie nadal obiecuje.

On to z pomocą swego zastępcy zaprosił do Tarnowa magika z Krakowa p. A. Siedleckiego, który dał przedstawienie na dochód straży ochotniczej ogniowej, kontentując się bardzo małą kwotą za swą pracę i poniesione trudy.

Przedstawienie wypadło świetnie, bo też przemilczeć nie można o zręczności tego sławnego magika, który w mieście naszem po raz pierwszy w języku polskim, całkiem nowe sztuki magiczne z nadzwyczajną elegancją i zręcznością ku ogólnemu podziwieniu i zadowoleniu przedstawił.

— **Gorlice** 20. grudnia 1873. Wieki mijały, w których całe społeczeństwo ludzkie (prócz nauczycieli) żyło w tem mylnem przekonaniu, iż natura, ta najtroskliwsza matka wszystkich i wszystkiego, z słusznej obawy, aby nie zginął z głodu, obdarzyła, każdego mającego poświęcić się szkolnictwu ludowemu, żołądkiem wielbłąda i w ogóle nadzwyczaj lichym ustrojem trawienia. Dzięki anatomicznym okazom żołądków nauczycielskich, dowodzącym oczywidnie o mylnem przekonaniu społeczeństwa, już w zeszłym roku sejm, w miarę nowopowziętego przekonania, pomyślał o polepszeniu doli nauczyciela ludowego, a za jego impulsem i tutejsza Rada miejska, czego dowodem uchwała tejże Rady z d. 18. b. m. na mocy której, na wniosek W. pp. Rogawskiego i Seuchtera, poparty przez ks. Żabickiego, podniesiono płacę, roczną kierownika tutejszej szkoły z 480 złr. 500 złr. tudzież dwie posady nauczycielskie z 300 złr. rocznie, na 350; co właśnie jest powodem do złożenia serdecznych dzięk przedewszystkiem W. pp. wnioskodawcom i W. ks. proboszczowi, niemniej i wszystkim tym członkom Rady miejskiej, którzy wotując chętnie za podwyższeniem płac urzędników magistratualnych, policjantów i stróżów miejskich, przychylić się raczyli i do wniosku dotyczącego płac biednych nauczycieli.

Kiedy reszta społeczeństwa pozbędzie się swego mylnego przekonania, dotyczącego żołądków nauczycielskich?

— **Gorlice** 15. grudnia. Oszczędność przedewszystkiem, bo ona matką gospodarstwa, tak mówi przysłowie i prawdę mówi, niemniej jednak prawdą jest, że guldeny nieroztropnie oszczędzone, sprawią, że stówki będą wydawane. Korespondencja niniejsza niechaj uzyska słuszność dla mego twierdzenia. Pomiędzy pozycjami uszczuplającemi wydatki, wykreślono także kwotę używaną na nagrodę za każdego ubitego wilka. Nie praktyczna, aż nadto przesadzona (lecz tylko w rzeczach drobiazgowych) oszczędność ta ze strony sejmu, wywołuje z każdym rokiem szkodliwsze skutki. Wilki nagromadzone w lasach sąsiedniego nam powiatu krośnieńskiego, spowodowały tamtejsze starostwo do zarządzenia obławy, skutkiem czego wyrugowano je tylko z obranej siedziby. Wyparty zwierz za granice powiatu krośnieńskiego, znalazł się pod łaskawszemi władzami na terytorjum tutejszem. Rozszarpaniem zaraz pierwszej nocy kilkunastu sztuk owiec w Ropicy ruskiej, ogłosił swoje przybycie i upomniał opieszałych gospodarzy do baczniejszego strzeżenia swej trzody. Od dwóch tygodni karmią się wilki biednych górali owcami, których podatki z dodatkami, bank włościański i plebanie połknąć jeszcze nie zdołały. Nie masz nocy, w którejby przynajmniej jedna sztuka bydła, nie poniosła śmierci męczeńskiej, czego egzekutorami są nieproszeni z krośnieńskiego powiatu goście.

Otóż i dowód na powyżej postawione twierdzenie. Sejm zniosłszy nagrody za zabibie wilka, oszczędza przypuśćmy rocznie sto złr., podczas, gdzie kraj traci przynajmniej kilkanaście set, jeżeli nie kilka tysięcy, w dodatku może i kilku ludzi pogrzebanych w żołądkach wilczych. Łagodność władz naszych, tchórzostwo włościan i odwaga (wobec zająca) naszych myśliwych, ośmieliły przybyszów do tego stopnia, iż po zachodzie słońca, jakby z obowiązku, trzymają straż honorową przed chatami wieśniaczemi, co więcej pytają o paszporta podróżnych na gościńcach publicznych. Wymogi za ofiarowaną przez nich usługę, bardzo są skromne, wystarczy choćby jedna owca, choćby stara szkapa, za każdą dobę, rozumie się bez ograniczenia naddatków. A przecież władze nasze, zawsze powolne i flegmatyczne, potrafiła zgraja wilków tak dalece oburzyć na siebie, że już ponoś powzięły one zamiar, pomyśleć kiedyś o wypowiedzeniu wilkom przytułku w tutejszym powiecie, za pomocą grand obławy, Biada wam więc wilki! bo najdalej w roku. 1874 wypłoszy was obława przynajmniej o milę, z obranej siedziby. Lecz i tam nie zapewniam wam stałego siedliska, władze nasze bowiem naczelne nie śpią, nawet w Konieczny dosięgnie was ich dłoń rozgniewana. Ej — przecieżto nie godzi się nam żartować wśród skarg i płaczu biednego górala, po stracie jedynej może kozy, dostarczającej raz co dnia pokrzepiającego mleka wynędzniałej jego dziatwie, nie należy się z lekceważeniem mówić o wilkach, bo może wśród dzisiejszej nocy nie jednego tętno było przyspieszone, włosy mu na głowie stały i łydki pod nim drżały, a wszystko od strachu przed jarzącemi się ślipami i rozwartą paszczą wilka. Dlatego raczej wstawmy się do władz naczelnych za tymi biedakami i poprośmy takowe, aby jak najspieszniej zarządziły obławę, która miałaby na celu nie samo wypłoszenie, lecz ile możności wytępienie gospodarujących wilków. Należy przeto pobudzić do współdziałalności nietylko wsie przez wilków nawidzane, lecz zawezwać jednocześnie i odleglejsze, w celu dalszego nieustannego prześladowania nieprzyjaciela, nie mniej też zawiadomić o tym manewrze graniczące powiaty, aby były przygotowane do odpowiedniego przyjęcia nadciągającego gościa. Inaczej wilki wypędzone z Ropicy to samo będą wyprawiać w Gładyszowie, a w najgorszym dla nich razie w powiecie grybowskim.

— **Kraków** d. 22. grudnia. Wszelkie uznanie należy się szanownej redakcji za podjęcie sprawy o żydach naszych i życzyćby należało, żeby ją z wszelką gorliwością dalej prowadziła, bo dzieją się rzeczywiście okropne rzeczy, o których za granicą naszego kraju nikt nawet pojęcia mieć nie może.

Ale wedle zdania mego trzebaby wpłynąć artykułami dziennikarskimi także i przedewszystkiem na sądy i c. k. notarjuszów, na tych ostatnich, ażeby niepodawali ręki do zdzierstw przez przyjęcie aktów grzeszących niesłychaną lichwą i z góry obmyślanych na zrujnowanie ludności chrześciańskiej, na pierwszych zaś, aby zastosowawszy §. 1336 ust. cyw. niedozwalały na egzystencję kar konwencjonalnych przechodzących wszelkie granice nietylko prawne ale nawet litości; świeży bowiem zaszedł wypadek w krakowskim c. k, sądzie delegowanym, który dozwolił egzekucji kary takiej od kapitału pożyczkowego 20 zł. umówionej na wypadek niezapłacenia go w terminie oznaczonym po 1 zł. dziennie, która to kara w wspomnionym wypadku doszła aż do sumy 468 zł. Czyż to nie jest oczywistym rabunkiem? i czy sąd niema podstawy odmówienia poparcia tak haniebnego czynu? — Dla czego dziennikarstwo niewpływa także na ojców naszych w parlamencie i nieprzypomni im, żeby wnieśli projekt do ustawy tak słusznej w innych krajach istniejącej i w kodeksie zwanym napoleońskim uzasadnionej, żeby pomimo dozwolonej dowolnej stopy procentowej, sądy w razie sporu lub egzekucji nieprzyznawały wyższego procentu nad prawne 6prc. Wszakże tylko tym jedynym sposobem możnaby tamę jakąkolwiek postawić tak niesłychanym zdzierstwom przez naszych współziomków izraelskich praktykowanym na ludności chrześciańskiej.

— **Wiadomości społeczno - ekonom.** — I *Dziennik Polski* w rzadkich chwilach dobrego poczucia potrzeb kraju mimowolnie się oświadcza za wyzwoleniem się z pod przewagi żydów, która kraj rujnuje, jako też za przywróceniem równowagi ekonomicznej, potrzebę której Gazeta pierwsza i to wielokrotnie wykazała. Otóż co pisze korespondent z Rawy do tego pisma (zob. nr. 264). Solidarność żydów, która miała rację bytu wówczas, kiedy oni byli wyrzutkami społeczeństwa i żadne prawo ich nie broniło, staje się teraz w wielu razach niebezpieczną układowi społecznemu. Utrzymywana powagą religijną, nagina ona pod jarzmo pewnej uprzywilejowanej kasty tysiące ubogich współwyznawców, którzy częścią z zabobonu religijnego, częścią zaś ze strachu przed przemożnym wpływem partji kabalnej, we wszystkiem powodować się muszą woli z góry im narzuconej przez tych, którzy tę swoją władzę najczęściej na korzyść własnych kieszeni wyzyskiwać umieją. To zatem nadaje owej oligarchii, która religją i pieniądzmi króluje, stanowisko uprzywilejowane, które z niezmierną energją, zręcznością i przebiegłością wyzyskując, potrafiło ono zegarnąć w swoje ręce wszystkie zyskowne przedsiębiorstwa w kraju. Jak bardzo takie monopolizowanie jest zgubnem dla ekonomicznego rozwoju kraju, widzimy z tego, że obok tych kacyków, którzy groźbą i klatwą rozporządzają, nie może się ostać nikt, choćby ze znajomością rzeczy, przedsiębiorczością i zasobem stawał z nimi w szranki. Będąc za zupełnem równouprawnieniem wszystkich, tem gorliwiej występować powinniśmy przeciwko przywilejom, które ze szkodą kraju i tysięcy ludzi, ostały się jeszcze na dawnym zabobonami uprawnionym gruncie i które nadając pewnej kaście prawa wyjątkowe, tworzą niejako rząd, który bezkarnie nieraz niestety urąga się obowiązującym ustawom. Z tego wychodząc stanowiska, a nie z nienawiści do izraelitów, z radością witać powinniśmy wszystkie objawy reakcji przeciw temu nienaturalnemu stanowi rzeczy. Jednym z takich objawów jest świeżo w naszem miasteczku zaszły fakt objęcia w zarząd własny propinacji przez pana Granowskiego, dzierżawcy Rawy. Izraelici, którzy już kontrakt o dalszą dzierżawę byli zawarli, zerwali nagle dnia 2. bm. kontrakt i zmusili dzierżawcę, niechcącego przystać na ich żądania, do objęcia propinacji na siebie. Cała inteligentna ludność Rawy jak i wszyscy okoliczni z ciekawością oczekują przebiegu, jaki sprawa ta weźmie. Nie są to bowiem przelewki wypowiedzieć walkę falandze izraelitów, którzy owemi wyżej wspomnianemi wpływami parci, nie mogą choćby chcieli wyłamać się z pod narzuconej im solidarności, chociaż solidarność ta tylko owej frakcji arystokratycznej korzyść przynosi. Do ich to bowiem kieszeń płyną zyski ogromne, jakie przynosi tanio nadzwyczaj wydzierżawiona propinacja, za którą szynkarze ubożsi dobrze płacić im muszą. Radzibyśmy, aby w interesie ekonomicznym kraju, zwycięztwo pozostało przy tej stronie, która idąc prostą legalną drogą, w obronie swoich interesów nie nadużywa ani religii, ani pokątnych wpływów. Powodzenie w znacznej części zależyć także będzie od zachowania się starostwa, czy takowe bezstronnie ale ściśle prawa warując, potrafi ukrócić sprężyście nadużycia i wybiegi, których się oczywiście na wielką skalę dopuszczać będą żydzi.

— **Ciekawą ilustracją** obecnego stanu stosunków społecznych stolicy cesarstwa niemieckiego jest następujący anons zamieszczony w miejscowych dziennikach: „Wobec wzrastającego z każdym dniem niebezpieczeństwa na ulicach Berlina, polecam moje kieszonkowe rewolwery o sześciu strzałach, tylko po $4\frac{1}{2}$ talara, jak niemniej nowego rodzaju zimowe paletoty, przez które kula niełatwo przechodzi." Często też pojawiają się ogłoszenia o buldogach i innych silnych rasach psów, ofiarowanych na sprzedaż jako stróżów bezpieczeństwa osobistego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

☞ **Ważne dla właścicieli domów.** (Dokończenie.) Niewykluczając słabszego cynku jak numera 11, 10. i 9. do użycia pokrycia dachów, jako też i inne systemata do pokrycia dachów wymagane, oświadczam, że wobec innych lekkich materjałów ogniotrwałych jak dyktura napuszczana (Dachpape) filcmassa napuszczana (filzpape), lub cienka blacha żelazna, które do budynków mniejszych przeznaczone są, w miejsce wyż wymienionych materjałów słaby cynk na pierwszeństwo zasługuje, a to z tego względu, że cynk niewymaga konserwacji, jak inne pokrycia, które co kilka lat pokostowane lub dziegciem napuszczane być muszą. Zauważać przytem muszę, że przy cieńszym cynku powinien format czyli szerokość blachy być używany węższy, przez co blacha dostaje większą sztywność.

Na gzymsy powinien być jako najsłabszy cynk użyty nr. 12, 13. i 14. każdy inny słabszy numer cynku użyty, w krótkim czasie przez działanie ciepła i mrozu, ściąga i marszczy fason gzymsu, co poźniej szpeci całą budowę. Do rynien okazał się cynk mniej praktycznym i bywa zastąpiony blachą żelazną cynkowaną, lub też białą blachą grubą wyrabianą w fabrykach pod nazwą (Pontonblech).

Z zapoznania się z wyż wymienionem użyciem materjału cynkowego interesowana publiczność powinna tą korzyść odnieść, że przy poruczeniu dachowych robót przedsiebiorcom, niebędzie mogła wyzyskiwana być, jak obecnie, przez użycie cienkiego materjału.

Z tego wynika, że wykonanie robót cynkowych poruczać należy tylko ludziom obznajomionym z tym materjałem i znanym z sumienności w wykonaniu.

Porównanie taniości i trwałości dachu pokrytego cynkiem z ogniotrwałymi materjałami wykazałem już w poprzedniem ogłoszeniu (o korzyściach pokrycia dachu cynkiem) zauważać tylko tutaj muszę, że niezbędnie przy obliczeniu kosztów pokrycia dachu cynkiem odpowiedniej grubości trzeba w rachubę wziąć 1) konserwację dachu innym ogniotrwałym materjałem pokrytego, ponieważ cynk niewymaga żadnej konserwacji; 2) wartość starego materjału zużytego do stopienia; a te dwie pozycje wykażą dostatecznie przy strąceniu tej kwoty z kosztów pokrycia, że najtańszem i najodpowiedniejszem jest pokrycie cynkiem grubym. Oprócz tego dodać musimy, że cynk jest nadzwyczaj lekki, nie obciąża więc zbytecznie budowy. Lwów w listopadzie 1873.

Feliks Piatkowski.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 11. do 18. grudnia 1873.

W ubiegłym tygodniu w interesach na zboże było usposobienie trochę mdłe, Brak wagonów tamuje jeszcze ciągle interesa,

Zboża. Pszenica 170ft. czelna biała 12,25 do 12.50 zł., czelna czerwona 11.50 do 12.25 zł., czelna żółta 11.25 — 12.25 zł., dobra sucha biała 11.25 — 12 zł., dobra żółta albo czerwona 11 — 11,75 zł., poślednia albo wilgotna 10.50 — 11 zł,

Żyto 160ft. najlepsze suche 8.50 — 8.75 zł,, średnie albo wilgotne 7,50 — 8 zł.

Jęczmień 140ft. 5.75 — 6.75 zł.

Owies 100ft, 3 — 3.50 zł.

Kukurudza 170ft. 7 — 7.75 zł,

Zboża strączkowe. Groch 180ft. 9 do 10 zł.

Nasiona. Koniczyna 180ft. 40 — 43 zł.

Anyż płaski 100ft. 16 — 20 zł.

Kminek 100ft. 14 — 16 zł.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150ft. 8 — 8.50 zł.

Lnianka 150ft. 6.75 — 7 zł.

Wełna 100ft. 100 — 125 zł.

Potaż 100ft. 11.50 — 16.50 zł.

Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa 17.50 — 18 zł., na grudzień-kwiecień 17.50 do 17.75 zł., na sierpien 18.75 zł.

Kraków 19. grudnia. Wczoraj ukończonem zostało obliczenie wyborów do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, które odbywały się d. 9. i 10. b. m. Izba ta obejmuje powiaty: Bielski, Bocheński, Brzeski, Chrzanowski, Dąbrowski, Gorlicki, Grybowski, Jasielski, Kolbuszowski, Limanowski, Łańcucki, Mielecki, Myślenicki, Niski, Nowo-Sądecki, Nowotarski, Piznieński, Ropczycki, Rzeszowski, Tarnobrzeski, Tarnowski, Wadowicki, Wielicki i Żywiecki. Izba dzieli się na dwie sekcje: handlową i przemysłową.

Do sekcji handlowej wybrani zostali: pp. Albert Mendelsburg, Stanisław Feintuch Salamon Deiches, Julian Epstein, Juliusz, August John, Alexander Goldgarten, Tadeusz Tarasiewicz, Izrael Rosenthal z Krakowa; Jakób Salamon, Herman Haerz, Karol Kaczkowski, Herman Ringelheim, Salamon Haber, W. T. A. Wielogórski z Tarnowa.

Do sekcji przemysłowej: pp. Teodor Baranowski z Krakowa, Gustaw Baruch z Podgórza; Ludwik Zieleniewski z Krakowa; Antoni Łuszczkiewicz z Krakowa; Jan Götz z Okocima, Jakób Feitel z Rzędzina, Henryk Szancer z Tarnowa, Adolf Aleksandrowicz z Krakowa, Ernest Stokmar z Krakowa.

Odescy kupcy zbożem, którzy wysełali takowe do Francji i Anglji morzem, postanowili obecnie urządzić główny skład zboża w Podwołoczyskach i wysełać je koleją Karola Ludwika. Postanowienie to kupców odeskich jest ogromnej dla nas wagi i przyczyni się wielce do podniesienia handlu w Galicji.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 70 spirytus rafinowany z anyżem stopień 73.

Wyciąg z Gazety Lwowskiej z dnia 22. grudnia 1873.

Edykta. Sąd krajowy lwowski ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu Marjanny Buczkowskiej, Jędrzeja i Marji Buczkowskich w sprawie pozwu Wacława i Marjanny Feichmanów o uznanie własności $7\frac{7}{10}$ części realności pod l. $321\frac{3}{4}$ kuratora dr. Przesnyckiego. Tenże sąd zawiadamia spadkobierców śp. Norberta Stajnika, że tenże kodycylem z dnia 16. lutego 1873 połowę realności pod l. $84\frac{1}{4}$ zapisał swej żonie Katarzynie.

Konkurs na posadę pocztmistrza w Kutach przy gim. św. Anny w Krakowie wakuje posada profesora historji powszechnej i geografii.

Ostatnie wiadomości.

Według *Pester Lyoyda*, cesarz z rodziną zabawi w Węgrzech aż do 20. stycznia, i tylko cesarzowa zapewne uda się do Bawarji, oczekując tam rozwiązania córki, arcyks. Gizeli. Do Petersburga zaś uda się cesarz dopiero 26. stycznia.

Słychać, że rząd zabroni pewnym bankom wiedeńskim wypłacenia kuponu styczniowego.

Rząd węgierski zajmuje się zwołaniem serbskiego kongresu kościelnego; nominacja patryarchy może już wkrótce nastąpi.

Arcybiskup Ledochowski i sufragan biskup Janiszewski oznajmili zgromadzeniu delegacji wyborczej, wyznaczonej do postawienia kandydatów do parlamentu niemieckiego, że nie przyjmują kandydatury. Na okręg wyborczy Wschowski, postawiono kandydaturę biskupa Namszanowskiego.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 23. grudnia 1873.
godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	237.50.	Anglo-austr.	130.—.
Unionsbank	97.—.	Vereinsbank	17.—.
Kolei Kar. Lud.	—.—.	Kolej południ.	168.—.
Franko-austr.	—.—.	Baubank	47.50.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—.
Rubel papier.	—.—.	Usposob. mdłe.	

Wiedeń d. 23. grudnia. 1873.
godzina 2. minut 30 po południu.

Akcje fran.-aus.	30.—.	Węgier. kred.	131.—.
Anglo-austr.	134.—.	Unionsbank	99.50.
Kolej Kar. Lud.	229.—.	Kolej siedm.	—.—.
Kolej południo.	168.50.	Kolej Alföd.	152.—.
Kolej Elżbiety	223.—.	Kolej Lw.-czer	—.—.
Czes. Nordostba.	200.—.	Vereins-Bank	—.—.
Kolej Rudolfa	158.—.	Węg. Ostbahn.	46.—.
Gal. indemniz.	75.25.	Losy z r. 1864	131.—.
Koszyc.-Oderb.	139.50.	Verkehrsbank	106.—.
Losy tureckie	50.50.	Baubank-Act.	53.—.
Kolej państwow.	338.—.	Bankverein	53.—.
Wied. Bauver.	14.30.	Hyp. Ren. ban.	13.—.

Usposobienie stałe.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. godz. 3. m. popołudniu i 10. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. 5. m. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: 6. godz. 17. m. rano, 12. godz. 15. m. w południe i 11. godz. w nocy. — Do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

NADESŁANE.

SZCZUTEK, pismo satyryczno-polityczne, ilustrowane wychodzić będzie z nowym rokiem znowu **w każdą sobotę.** Prenumerata kosztować będzie całorocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2 zł. 50 ct.** W dodatku będą łamigłówki i inseraty.

Lwów, z Izby handlowej dnia 23. grudnia.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	227 50	229 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	139 —	141 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	183 —	192 —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79 25	80 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	72 25	73 25
Banku hip. gal. 6 pr.	81 75	82 75
Gal. zakł. kred. włośc.	91 —	92 25
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 75	76 75
Losy miasta Krakowa	31 —	32 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 35	5 42
Dukat cesarski	5 36	5 44
Napoleondor	9 0	9 14
Pół imperjał rosyjski	9 20	9 35
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 76
Rubel rosyjski papierowy	1 54	1 55
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70
Srebro	109 —	110 25
Wiedeń d. 19. grudnia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 50	69 60
„ w sreb. 5 „	73 50	74 —
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	287 —	292 —
1839 1/5 losu „	249 —	251 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	97 —	97 50
1860 „ 500zł. w. a. 5pr.	102 25	102 50
1860 „ 100 „ „ „	109 —	109 50
1864 „ 100 „ „ „	131 —	131 50
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	118 75	118 75
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	76 —	76 75
Bukowińskie	76 —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inne publiczne pożyczki		
Węgier. poż. kol. po 120zł. 5p.	94 —	94 50
Węg. poż. prem. po 100 złr.	76 —	76 50
Turecka poż. kol. po 400 fr	51 —	51 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	133 —	133 50
Bodencred. au. po 200zł. 40 pr.	94 —	9[illegible]
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160zł.	133 50	134 50
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	131 —	132 —
Tow. eskont. n. aust. po 500zł.	890 —	900 —
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	29 —	29 50
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	18 —	20 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	12 —	13 —
Banku nar. austr. po 600 zł.	996 —	998 —
Banku powsz. aus. po 200złr.	29 —	30 —
Unionbank po 200 złr.	102 50	103 —
Vereinsbank po 200 zł. e. 40p.	10 50	1[illegible] —
Verkehrsbank pow. po 200zł.	107 —	108 —
Wechslerbank wied. po 200zł.	— —	140 —
Wied. bankver. po 200 złr.	60 —	62 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	119 50	120 50
Alfoldzkiej po 200 złr. sreb.	153 —	154 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	222 50	223 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2030 —	2150 —
Franc. Józ. po 200 złr. „ „	214 —	216 —
Kol gal. KarL. po 200 z. m.	226 50	227 50
Lw. Cze a Jas po 200 zł w. k.	139 —	140 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. s	— —	— —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	198 —	199 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	109 —	110 —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	156 —	156 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	142 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50	338 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	167 25	167 50
Tramway wied. po 200 zł	145 —	150 —
Węg-gal. (Eup.) po 200zł. w. a.	87 —	90 —
Węg. pół. wschod p. 200 zł. s.	— —	160 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	48 —	49 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	134 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł	50 —	50 50
„ „ wied. „ 100 „	23 50	24 —
„ tanich pom. po 100 z.	9 50	10 50
Borys. Petr. Cp. po 200 zł. wa.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5pr. sr.	91 50	92 —
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa	81 —	81 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	72 —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	79 —	— —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	81 50	82 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr w. a.	91 —	92 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr	— —	— —
„ „ „ w. a.	91 65	91 80
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300zł. 5p. 100zł	79 —	79 60
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	86 75	87 25
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	96 50	97 —
Dniestrzańska 300 „ „	33 —	34 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	95 —	96 —
„ em. 1862 5 pr.	93 50	— —
„ em. 1870 5 pr.	103 —	101 25
„ em. 1872 5 pr.	100 —	101 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	90 —	91 —
„ „ 5 pr. w. a.	87 —	88 —
„ „ 5 pr. sr.	105 —	105 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	105 —	— —
„ II. em. 5 pr. „	94 50	99 —
„ III. em. 1871 300	97 —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 186[illegible] 300zł. 5 pr. srebr. w. a	73 25	73 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	85 —	86 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 18[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	73 50	74 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa	95 —	95 50
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w a	93 50	94 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 75	91 —
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	85 —	85 50
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	172 50	173 —
Klary po 40 złr. m. k.	31 50	33 —
Keglevich „ 10 „ „	13 —	14 —
Krakowska po 20 złr.	20 —	21 —
Palffy „ 40 „ „	20 50	21 50
Rudolfa „ 10 „ „	12 —	12 50
Ks. Salm „ 40 „ „	33 —	34 —
St. Genois „ 40 „ „	23 —	24 —
Stanisław. (poż.) po 20zł. wa.	— —	16 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	22 —	23 —
Windiszgratz po 20 zł. „	18 —	20 —
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	95 65	96 55
Hamburg 100 mark. banko.	55 90	56 —
Londyn 10 ft. sterl.	113 40	113 60
Paryż 100. frank.	44 70	44 [illegible]

Poszukuje się

dzierżawy. którą można odebrać zaraz lub w marcu 1874 r. od 200 do 400 morgów, z dobrymi budynkami, z inwentarzem na miejscu blisko kolei lub miasta.

Upraszam o łaskawe doniesienie wraz z szczegółowym opisem, do biura Józefa Rybały we Lwowie, Rynek Nr. 40. 4635 2—2

Taninowa terpentyna

przyrządzona z pary w fabryce Th. Hohenbergera w Wrocławiu, znana od wielu lat ze swej skuteczności przeciw bolom głowy i nerwów,

reumatyzmowi i podagrze.

We flaszkach oryginalnych po 1 zł. 80 ct. i 75 ct.

We **Lwowie** w aptece **Jakóba Piepesa**, przy placu Bernardyńskim, w Stryju u L. Gartnera. 3418 6—3

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3698 11—48

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

W. S. Wilczyński

właściciel Domu bankowego we Lwowie, ulica Sykstuska Nr. 8, mając rozliczne stosunki tak w kraju jak i zagranicą,

1. **załatwia** pożyczki pod najlepszemi warunkami na dobra, realności i kamienice,
2. **przyjmuje** do jak najkorzystniejszego umieszczenia na czas dłuższy lub krótszy większe i mniejsze kapitały,
3. **ułatwia** kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic,
4. **ma oddane** do wypuszczenia rozliczne dzierżawy i folwarki.
5. **poszukuje** lasów na morgi, na sztuki lub gotowych progów. 4416 9—?

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to 3445 30—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczególnie na skórę

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjn. pp. Kamila Strzyżowskiego i ... Feintuch ... w składzie K. Mikolascha.

Magister

lub

Asystent pharmacji

znajdzie umieszczenie w aptece w Oświęcimiu.

4661 1—3 **Jan Grzesicki.** aptekarz.

W szkole

parobków i dozorców gospodarskich

(niższej szkole rolniczej)

w Dublanach

otwarty zostanie z dniem 16. lutego 1874 kurs drugi.

Celem „Szkoły parobków i dozorców gospodarskich“ jest praktyczne wykształcenie zdolnych pomocników gospodarskich, jak: włodarzy, dozorców folwarcznych i polnych, starszych parobków i t. d., jakoteż samodzielnych gospodarzy włościańskich.

Nauki rozłożone są na lat trzy, wszakże uczeń, posiadający biegłość w czytaniu, pisaniu i rachunkach z pamięci, ukończyć może cały kurs nauk w dwóch latach.

Podania o przyjęcie wnieść należy najdalej do końca Stycznia 1874, do dyrekcji szkoły w Dublanach, która udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień. 4647 1—3

Rosyjska familijna

Herbata od złr. 2, 3 do 5 za funt wiedeński,

Okruchy

herbaciane złr. 1·40,

Południowo-amerykański

Rum złr. 1 za masę z flaszką, jakoteż wszelkie gatunki

Rumu-jamaiki,

różne austrjackie i zagraniczne wina, sprzedaje jak najtaniej 3838 9—10

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny liwerant w **Bernie.**

Listowne polecania wypełniają się szybko.

Opakowanie herbaty bezpłatnie.

Krala

prawdziwe Karolińskie

Ziółka Dawida

Józefa Fürst, 3605 18-18

aptekarza w Pradze, na Poržicz,

niezawodnie skutkujące przeciw **katarom piersiowym i kaszlowi,** gdyż przez usunięcie tych słabości zapobiega się dalszym **chorobom płucowym** a osobliwzie **suchotom.**

Pakiecik kosztuje **20** ct.

Skład we **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera, Jakóba Beisera** i **J. Piepesa**, w Stryju w apt. p. Gartner.

Oryginalne 3610 25—50

Wina zagraniczne i likiery

najlepszej jakości, sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę.

St. Julien, St. Estephe zł. 1 c. 25	Cognac fin Champagne zł. 2 „ —	Clicquot . . . . . zł. 3 c. 25
Chateau Margeaux . „ 1 „ 75	Benedictine ½ butelki „ 2 „ 50	Vöslauer Ausstich
„ Lafite lub Larose „ 2 „ 50	„ 1 butelka „ 4 „ 50	białe . . . . „ — „ 90
Mosel, Brauneberger,	Jamaica-Rum, szlach.	Ruster Ausbruch . . „ — „ 70
Nierensteiner . . . „ 1 „ 25	½ butelki . zł. 1½ — 2 „ —	Ocet winny I. gatunek
Rudes- lub Hochheimer „ 2 „ —	Szampańskie: butelka „ 2 „ —	za wiadro . . . . . „ 6 „ —
Muscat Lunel lub Frontignan . . . . „ 1 „ 25	„ Moet cremant rose „ 3 „ 50	za butelkę . . . . . „ — „ 20
Malaga, Madeira, Sherry bardzo stary . . „ 2 „ —	„ Aubertin crem. rose „ 2 „ 50	Oryginalne piwo z Klein Schwechat we flaszk.:
	„ Mum i C. . . . . . „ 3 „ —	
	Heidsieck & Co. Monopol 3 „ 50	Piwo odstałe ct. 25 marcowe 27

wraz z flaszką. — Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrot. — Rozsyłka począwszy od dwóch flaszek za zaliczką.

Alex. Floch, **we Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.**

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie,

na mocy upoważnienia Rady nadzorczej z dnia 14. grudnia 1873 r wypłaca począwszy od d. 2. stycznia 1874 r. od swoich akcyj zakładowych

za kupon styczniowy 1873 r. tytułem dywidendy za czas od rozpoczęcia czynności po dzień 31. grudnia 1872 . . złr. **5,**

za kupon styczniowy 1874 r. tytułem zaliczki na dywidendę zysku 1873 r. . . . . złr. **10,**

razem za każdą pełnowpłaconą akcję Zakładu na 200 złr. w. a.

15 złr. wal. austr.

Wypłatę uskutecznia Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Kupon Styczniowy od 5½% Listów zastawnych srebrnych Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie wypłacają:

w **Krakowie** Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
we **LWOWIE** Filia Zakładu kredytowego dla Handlu i Przemysłu.
„ Galicyjski bank krajowy.
we **Wiedniu** Lombard und Escompte Bank.
w **Berlinie** Norddeutsche Grund Credit Bank.
w **Warszawie** Bank handlowy,

4645 1—3 **DYREKCJA.**

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji*, *skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 3470 11—?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych*, *szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty* na skórze.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. J. Beisera, Z. Ruckera, Krzyżanowskiego, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,
„ Keler, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünnspann, ap.,
„ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałussu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,
w *Krakowie* Józef Jahn,
„ „ Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Muller, apt.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka.
„ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* Z. Drągowski, apt.,
„ *Suczawie* E. Botczat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Sussermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.*

Władysława Kleczkowskiego

z Pinegi słynny 4648 1—3

Bulion z dziczyzny,

uznany przez departament medyczny w Petersburgu, tudzież przez Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie za wyborny i przepisom zdrowia odpowiadający **odznaczony na Wystawie powszechnej we Wiedniu** najwyższą w tym dziale nagrodą, t. j. **medalem postępu**, dający się użyć wyśmienicie w każdej kuchni, przydatny w podróży jako łatwo rozpuszczalny a dla chorych i rekonwalescentów jako nader posilny, sprzedawany bywa w w tabliczkach 10—24łutowych.

We Lwowie skład w handlu mięszanych towarów p. **Jana Górskiego.** przy placu Marjackim Nr. 9.

Funt po 4 złr. 40 ct. w. a. Przy sprzedaży na mniej 5ciu funtów opuszcza się stosowny rabat.

Dostać można również u pp. St. Markiewicza w Rynku Nr. 42, i w składzie wód mineralnych J. Wentzla przy ulicy Halickiej Nr. 5.

!!!Na Swięta!!!

Uznane

powszechnie za najlepsze:

Rozolisy i Likiery,

Kontuszówkę i Żytniówkę

z fabryki Łańcuckiej

poleca

HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH

Jana Górskiego

we Lwowie, przy placu Marjackim, dom Hudetca l. 9,

Oprócz tego poleca:

Skóry wszelkiego gatunku,	Chodniki z łyka kokosowego,
Kroje z juchtu rosyjskiego,	Bundy podbite z kapis onami,
Pasy do maszyn i młócarń,	Kurtki myśliwskie,
Pasy parciane,	Buty sukienne do polowania i podróży,
Sukna bernardyńskie,	Baranki rosyjskie,
Sieraczki i sukna komińne.	Futra gotowe z takowych,
Sukna i dywaniki na posadzki,	Maski na konie,
Kołdry wełniane,	Kufry damskie i męzkie,
Koce węgierskie,	Torby do podróży,
Koce do kuracji wodnej,	Torebki szkolne i inne,
Koce na konie i bryczki,	Szle, naszelniki, uzdzienice i popręgi.
Filce na dywany i dywaniki,	Rogóżki słomiane i z łyka kokosowego.

Zamówienia uskutecznia jak najrychlej po cenach **stałych i umiarkowanych.** 4658 2—8

Orfevrerie Christofle

Fabryczny skład nasz

słynnych paryskich wyrobów Christofla

czyli tak zwanych „Chińskich sreber“,

odznaczających się niezwykłym gustem, praktycznością w zastosowaniu do codziennego użytku, a pod względem dokładności wyrobu i trwałości w niczem nieustępujących prawdziwym srebrom, na nadchodzące święta

obficie został zaopatrzony

we wszelkie przybory stołowe: łyżki, noże, grabki, łyżeczki mniejsze i większe, półmiski większe i mniejsze, kandelabry i lichtarze, kosze do cukrów i ciast, cukiernice, solniczki, sosierki, toalety damskie, sztućce i przybory podróżne itd. po cenach **fabrycznych** i stałych. 4638 4—3

Zamówienia przyjmujemy albo wprost w składzie naszych wyrobów „Christoflowskich“ przy placu Halickim Nr. 2, lub też w drugim naszym handlu przedmiotów jubilerskich i złotniczych w rynku, który przy tej sposobności, jako obficie i gustownie zaopatrzony, polecamy Szanownej Publiczności.

Z najgłębszem uszanowaniem

J. Ostrowski & Syn

we Lwowie.

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. stycznia 1874 aż do dalszego postanowienia **zmienia się cena frachtu**, która w taryfie przewozowej dla linii łączącej Brody z Radziwiłowem dla klasy normalnej od cetnara cłowego na 4.5 kopijek postanowioną była, **na 2.7 kopijek od cetn. cłowego.**

Lwów w grudniu 1873.

4643 3—3 **Dyrekcja ruchu.**

MIGRAINES ET NEVRALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem popularnym przeciw **NEWRALGIOM, GASTRALGIOM,** szczególniej **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym** i **wyniszczeniu.** Działania jej sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryzkiego, a mianowicie pp. *Troutseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barther* etc.

N. B. Wystrzegać się fałszerstw i naśladowania, które są tem liczniejsze, im większego ten środek nabywa powodzenia. 3435 17-24

Skład główny w Paryżu w aptece p. E. Fournier & Com. przy ulicy d'Anjou St. Honore, 56.

We LWOWIE w aptece P. Mikolascha, w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego.

Migreny i newralgie.

GUARANA

pp. GRIMAULT ET C. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostateczny jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków. 4432 5—23

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Uwiadomienie.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że w mojej cegielni wyrabiają się także

piece i kuchnie kaflowe,

które każdego czasu po umiarkowanej cenie dostać można u 5400 3—3

Józefa Szebesty,

budowniczego w Tarnowie.

PASTA

ZKODEINY · TOLU

(Balsamum Tolutanum)

Leczy niżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.

PATE de Zed

W PARYŻU Ulica Drouot 15

We Lwowie, P. MIKOLASCH.

W Krakowie TRAUCZYŃSKI

W Brodach, P. KULLAK.

Filia c. k. uprzywil. austr.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
5½ procentowe za 14 „ „
6 procentowe za 30 „ „ 0490 13—7

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Kupon styczniowy

4629 3—3

z 1874 roku, od akcyj c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego ściągnięty będzie począwszy

od 2. stycznia 1874 za wypłatą złr. 10 w. a.

we **Lwowie** przy kasie głównej,
w **Krakowie, Czerniowcach, Samborze i Tarnopolu** we Filiach,
we **Wiedniu** Bank- & Wechslergeschaft der Niederoster. Escompte-Gesellschaft.

Lwów 16. grudnia 1873. **Dyrekcja.**

Zmiana lokalu.

Skład  Herbaty

K. Gromadzińskiego

we Lwowie,

znany dotąd jako skład komisowy P. S. Andrejewa z Moskwy,

obecnie znacznie powiększony,

przeniesiony został do nowo urządzonego magazynu

na rogu ulicy Sobieskiego, dawniej Nowej, liczba 9,

obok składu zegarów W. Pentera. Poleca się łaskawym względom Publiczności.

Herbata rossyjska karawanowa w oryginalnych pakietach na wagę rossyjską, funt na złr. 2, 3, 4, 5, 7 i 10. **Herbata angielska** na wagę wiedeńską, funt na złr. 1.60, 2, 2.40, 3, 3.60, 4 i 5. **Kawa**, przedniejsze gatunki za funt od ct. 88 do 96. Cukier najlepszy rafinowany, w głowach, funt po 33 ct., na funty po 34 ct. **Biszkokty** angielskie do herbaty w wielkim wyborze, funt od złr. 1.20 do złr. 1.40. Rum stary, prawdziwy Jamajka. Arak de Goa. **Esencja** ponczowa. **Likwory** po różnych cenach.

Samowary oryginalne z Tuły.

Prócz powyższych towarów poleca Skład jako nowo u siebie zaprowadzony artykuł handlowy, dotąd nieznanej tu dobroci i elegancji:



Piece, KOMINKI, Kuchnie kaflowe, Posadzki mozaikowe

i wszelkie wyroby z Terra-Koty wchodzące w zakres ozdób architektonicznych, na które przyjmuje zamówienia. Modele pieców i powyżej wymienionych przedmiotów oglądać można w samymże składzie. 3981 6—6



Handel
KAROLA BAŁŁABANA
poleca

Bryndzę jesienną	funt wagi wiedeń.	48	ct.
Powidła węgierskie	„ „	21	„
Smalec „	„ „	44	„
1. para Śledzi	„ „	13	„

Podziękowanie.

Niniejszem składam me serdeczne dzięki Wpanu **Leonowi Wehrnowi**, lekarzowi przy ulicy nr. 51. mieszkającemu, który mię w czasie słabości całą troskliwością otoczył. Jego to pielęgnowaniu i zdolności w sztuce lekarskiej zawdzięczam po Bogu odzyskanie zdrowia. Zacny doktorze! Wszechmocny niechaj nagrodzi Twe koło mnie poniesione trudy, udzielając Ci zdrowia i długiego życia dla dobra cierpiącej ludzkości; — odemnie racz przyjąć ... 4600 1—1

Lwów, 20. grudnia 1873.

Ks. Ludwik Albu
Franciszkanin.

Ważne dla panów handlujących!

DZIENNIK MÓD

wychodzący już od roku w Krakowie i ciezący się od samego początku swego bytu niezwyczajnem powodzeniem, jest najodpowiedniejszem pismem do umieszczenia inseratów, odnoszących się do strojów damskich, wszelkich ozdób toaletowych, oraz tego wszystkiego, czem świat kobiecy zwykł się otaczać.

Warunki bardzo przystępne. 4503 3—3

Adres: Administracja Dziennika mód Juljusza Wildta w Krakowie ul. Grodzka l. 69.

Raccahout arabskie
p. Delangrenier w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademję medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; we Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. 4655

L. 71.146/ex 1873.

Edykt.

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że przez dobrowolną w tymże c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą licytację, wydzierżawione będą na lat 9. mianowicie na czas od 24. czerwca 1874 do 23. czerwca 1883

a) należący do fundacji hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierót folwark dworski w Oparach w starostwie Drohobyckim, powiecie sądowym Medynickim położony wraz z częścią gruntów w przyległości Rapczyce z propinacją w Oparach i Ropczycach;

b) należące do tejże fundacji folwarki dworskie w Dołbem i „na Szwydce“ w temże starostwie i tymże powiecie sądowym położone wraz z częścią gruntów w Ropczycach z propinacją w Dołbem.

Kompleks pod *a*) wyrażony wydzierżawionym będzie osobno, a licytacja dzierżawy onegoż odbędzie się w **dniu 12. stycznia 1874 o godzinie 10. rano**.

Kompleks zaś powyżej pod *b*) wyrażony również osobno a licytacja dzierżawy onegoż odbędzie się w **dniu 13. stycznia 1874 o godzinie 10 rano**.

Cena wywołania za każdy z rzeczonych kompleksów z osobna jest kwota rocznego czynszu dzierżawnego 4.000 złr. w. a. Oferty mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie. Oferent winien złożyć wadium przynajmniej w wysokości 20% ofiarowanej ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacji, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego w biurze Administracji centralnej fundacji hr. Stanisława Skarbka i u zarządu dóbr Opary. 4651 (1—3)

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów d. 13. grudnia 1873.

Biuro stręczeń
J. MOŁODECKIEGO
przy ulicy Sykstuskiej Nr. 4 i Karola Ludwika Nr. 11 we Lwowie,

rekomenduje guwernantki, bony, panny służące, wszelkich oficjalistów i służbę dworską.

Załatwia kupna, przedaże dóbr, folwarków i nabycie dzierżaw.

Dwóch ekonomów

z długoletniemi świadectwami rutynowanych, postępowych gospodarzy w wieku lat 30—36, poszukuje posad na ordynarje. Wiadomość jak wyżej. 4639 2—5

L. 1343 1873.

Ogłoszenie.

Administracja fundacji hrab. Skarbka sprzedaje w rewirze Ostałowieckim, drzewostan składający się po największej części z dębiny na przestrzeni 12-morgowej.

Jako cenę wywołania postanowia się kwota **1500 złr.** i 3% dla służby leśnej, jako wadium zaś mają chętni dzierżawienia złożyć kwotę 15% od ofiarowanej kwoty.

Oferty pisemne mają być podane do Administracji centralnej fundacji hr. Skarbka we Lwowie najdalej do dnia **10. stycznia 1874**. Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane, ostemplowany i winne zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome, i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie, jakoteż w inspicjencji dóbr w Ostałowicach i nadleśnictwie w Mikołajowie. 4660 1—1

Ekspedytor pocztowy

poszukuje natychmiast miejsca. Interesowani podając swe warunki, raczą się zgłosić pod **A. B.** Lutowiska. 4631 2—2

Nadycze i Hrebence

od Lwowa 2 mile oddalone, przy gościńcu Żółkiewskim, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli właściciel na miejscu. Poczta Kulików. 4630 2—3

Zaproszenie do przedpłaty.

Grono ludzi niezawisłych, zapobiegając brakowi czasopisma, odpowiadającego wymaganiom miłośników prawdy, piękna i dobra, przystępuje do wydawania **dwutygodnika,** który pod tytułem: 4667 1—3

„WIEŚĆ“

wychodzić zacznie we Lwowie z dniem 1. stycznia 1874 r.

Stałe rubryki **Wieści:** a) *Sprawy krajowe.* (Krytyczny rozbiór działalności Sejmu, Wydziału krajowego, Rady szkolnej krajowej i innych władz autonomicznych.) b) *Sprawy oświaty i wychowania publicznego.* c) *Policja, w obszernem tego słowa znaczeniu, i Sądownictwo.* d) *Gospodarstwo, przemysł i handel.* e) *Banki, giełda zbożowa i pieniężna, koleje żelazne, asekuracje* i t. d. f) *Stowarzyszenia.* g) *Polityka zagraniczna.* h) *Statystyka krajowa i zagraniczna.* i) *Przegląd naukowy, literacki i artystyczny.* k) *Kronika wypadków bieżących.*

W osobnych, książkowego formatu, dodatkach będą zamieszczane *doborowe powieści i opowiadania.*

Wieść nie jest wydawnictwem spekulacyjnem, ale obliczonem na szerokie koło czytelników, cenę ma przystępną, bo **1 złr. 20 ct.** kwartalnie z przesyłką pocztową, a **1 złr.** w. a. bez przesyłki.

Prenumerata przyjmuje się **tylko kwartalna.**

Dochody, przez zwiększanie się liczby prenumeratorów powstałe, obracane będą na polepszenie pisma i rozszerzenie jego łamów. Od publiczności więc zawisło wszystko: poparci — odpłacimy się daniem ogółowi pisma dobrego; własnym siłom pozostawieni — upaść mu również nie damy! bo nam chodzi o to, aby w kraju istniało pismo, jakiem będzie **Wieść**.

Hasłem naszem: „Sprawiedliwe ocenianie faktów!“ Nie gonimy za zyskiem, nie dobijamy się łask niczyich, nie służymy nikomu, tylko Ojczyźnie!

Lwów d. 15. grudnia 1873 r. **Redakcja Wieści.**

Ponieważ prenumeratę można najtańszym sposobem przesyłać zapomocą przekazów, więc nie rozsyłamy listów zwrotnych.

Adres: **Redakcja „Wieści“ pod liczbą 3. plac Marjacki.**

L. 4198. 4666 (1—1)

Obwieszczenie.

Dnia 27. grudnia b. r. o godzinie 9tej przed południem odbędzie się 62gie publiczne losowanie 4%, tudzież 10te publiczne losowanie 5% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w gmachu tegoż Nr. 1/4 w sali radnej Dyrekcji, na pierwszem piętrze od ulicy Karola Ludwika.

Suma do losowania przeznaczona wynosi:

z listów zastawnych	4%	159.613	złr. 49 ct.
„ „ „	5%	69.700	„ — „

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.
Lwów dnia 17. grudnia 1873.

Bank galic. dla handlu i przemysłu

wypłacać będzie począwszy od 2. stycznia 1874 tytułem zaliczki na dywidendę za rok 1873,

za kupon Styczniowy 1874 roku

w stosunku 5% od wpłaconego na akcje kapitału mianowicie:

od akcji zakładowych (z wpłatą 80 złr. 4 złr.
„ „ pierwszeństwa (na 100 złr.) 5 „

Wypłatę tychże kuponów uskuteczniać będą:

w **Krakowie**	Kasa Banku;
we **Lwowie**	Filia ces. kr. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.
w **Berlinie**	Mitteldeutsche Creditbank Filiale Berlin.
w **Wiedniu**	Anglo-Austrjacki Bank.

Kraków d. 13. grudnia 1873.

4644 1—1 **Dyrekcja.**

Zakład hydrjatyczny

Franciszka Medweja

w Sasowie, otwarty jest przez całą zimę.

4514 4—6

Z Wystawy światowej!

Na zimę

poleca handel

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek, nr. 45.

Kaftaniki trykot. wełn. białe po zł. 1.75, 2.20, 2.90, 3.30, 3.75.
Kaftaniki trykot. wełn. pąsowe po zł. 3.35, 3.75.
Kaftaniki trykot. wełn. białe, z kutnerem po zł. 3.50.
Kaftaniki trykot. wełn. kolorowe z kutnerem po zł. 3.35.
Kaftaniki trykotowe półjedwabne po zł. 4.25.
Koszule flanelowe po zł. 3.60 i 4.
Kalesony trykot. wełn. białe, po zł. 2.50 i 3.
Kalesony trykot. z kutnerem po zł. 3.50, 3.80 i 4.
Kalesony flanelowe po zł. 4 i 5.
Barchany rypsowe białe, łokieć po ct. 29, 34 i 40.
Barchany pikowe białe, łokieć po ct. 44, 55 i 60. 4585 3 4

Musztarda kremska!!!

posiadająca smak przyjemno-aromatyczny, preparowana z roślin organicznych, takowa wzmacnia żołądek i sprawia apetyt.

Główny skład dla Lwowa: pp. **Hendrich et Węgrzynowicz,** ulica Krakowska Nr. 4, **Paweł Gorski** pod Krakusem w rynku i **Okornicki et Cyrok;**
w Przemyślu u Faliszewskiego,
w Jarosławiu u Bohussa i Rungego,
w Radymnie u Swiecbowskiego,
w Rozwadowie u Mareckiego.
Cena małej flaszki 20 ct., wielkiej 40 ct.

4611 3—3 **L. Wisłocki.**

Barany

rozpłodowe, pełnej krwi Southdown i Negretti,

BUHAJKI

młode. pełnej krwi Szwytz,

Świnie

rasy York i Hampshire, są do sprzedania z wolnej ręki w **Dublanach.** 3—3

Słabości Piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA P. GRIMAULT et C. APTEKARZY w PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych. 4433 5—23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Frauzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Przy ulicy Jabłonowskich, pod liczbą 7 jest do sprzedania z wolnej ręki 4617 2—?

dom obszerny

o sześciu pokojach z kuchniami i t. d. stajnią, wozownią, wszystko nowo wybudowane. Jest także w tej realności przeszło 2000 sążni gruntu pod budowlę do sprzedania.

Węgorz marynowany, Minogi, Śledzie zawijane, Śledzie marynowane, Śledzie szkockie. Śledzie holenderskie. Sardynki. Sardelki. Moskale. Najwyborniejsze rydze marynowane. Prawdziwy, zupełnie świeży **Kawior astrahański.**

Piwo w butelkach — **Pod Krakowiakiem** — Biały miód turecki

Handel towarów korzennych i delikatesów
PAWŁA GORSKIEGO

we Lwowie, w Rynku l. 9 nowa, dom Arcybiskupi

poleca

Największy wybór po cenach najniższych

CUKRU, KAWY, RYŻU, RUMU bardzo starego, **LIKIERÓW** francuzkich, holenderskich i krajowych, **ROZOLISÓW** z fabryk krajowych i zagranicznych, **MUSZTARDY** francuzkiej i kremskiej, **CZEKOLADY** z najsłynniejszych fabryk, **KAKAO** w proszku, **SERA** szwajcarskiego, ementalskiego, limburgskiego. Strachino. Neuchatelskiego, **OLIWY** prowanckiej całkiem świeżej. **BISZKOTÓW** angielskich do herbaty, **MARONÓW** włoskich. **CYTRYN, POMARAŃCZ, ORZECHÓW** tureckich. **GRZYBÓW, OCTU** astraganowego i jabłkowego, **ŚWIEC** kościelnych, **MILLY, APOLLO** i parafinowych. **MYDŁA** szląskiego czysto ługowego, **KROCHMALU, GĄBKI** do mycia, i wszelkich innych artykułów wchodzących w zakres handlu korzennego.

UWAGA. Wszelkie zlecenia Szanownych Gości moich — nie wchodzące w zakres handlu mego, uskuteczniam bezzwłocznie bez wszelkiej pretensji.

PRAWDZIWA HERBATA CHIŃSKA — Sprzedaję tylko na wagę wiedeńską

Szanownym odbiorcom towarów korzennych za 50 zł. i wyżej za gotówkę, opuszczam stosowny rabat.
Za opakowanie towarów nic nie liczę.
Zamówienia z prowincji uskuteczniam za zaliczką pocztową.
Upraszam o dokładny adres i podanie ostatniej stacji pocztowej.

4540 6—6

Wina białe i czerwone w wielkim wyborze, mianowicie: węgierskie, austrjackie. Prawdziwy Budai Jalicza z Pesztu. Feslawskie wina czerwone i białe. Wina reńskie. Madera. Xeres jako też wina szampańskie. Wina jabłkowe.

Bardzo tanio!
Wyprzedaż bucików
damskich i dziecinnych

w magazynie

RUDOLFA SCHWARCA

plac Katedralny liczba 8.

4610 4—?

Do wydzierżawienia z wolnej ręki

Młyn wodny amerykański,

o trzech kamieniach, z dostateczną siłą wodną, zupełnie nowo urządzony, ćwierć mili odległy od stacji kolejowej i miasta Jarosławia, leżący przy gościńcu. Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr Surochów, poczta Jarosław. 4601 3—3

Poszukuje się

pomieszkania

na prowincji z ogrodem i pomieszczeniem dla małego kobiecego gospodarstwa w blizkości jakiejkolwiek koleji.

Interesowani zgłosić się raczą pod adresem **W. K.** p. Podhajce, Holendry. 4616 3—3

---

40 lat powodzenia — **KAPSUŁKI RAQUIN** — Potwierdzone przez Akademię med. w Paryżu

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademią medyczną:
„ KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.
„ Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyi KOPAIWY, a nawet KAPSUŁEK klejowatych.
„ Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.
„ Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."
U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78
Sprzedaje się we wszystkich aptekach gdzie się znajdują WIZYKATORYE i PAPIER ALBESPEYRES.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 3430 11—12

Do wygrania

Tylko za 50 centów jako za cenę losu
1.000 dukatów w gotowiźnie w złocie

Oprócz tego wygrane po 200, 200, 100, 100 dukatów, 400 złr. w srebrze, 3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów ze złota, srebra, bronzu i porcelany — razem **300 wygranych** wartości **60.000 złr.**

Kupujący pięć losów otrzyma jeden los bezpłatnie!

29. grudnia odbędzie się niedwołalnie ciągnienie III. loterji rządowej.

1 główne wygrane zlr. 100.000	70 wygranych po zlr. 80 w srebr.
1 „ „ „ 30.000	90 „ „ „ 60 „
1 „ „ „ 8.000	100 „ „ „ 40 „
3 wygranych po „ 1.000 w srebr.	1200 „ „ „ 20 „
2 „ „ „ 600 „	3000 „ „ „ 10 „
10 „ „ „ 500 „	44 numerów poprzedzających i następujących główne wygrane, wygrywają piąte części losów pożyczki z 1860 wartości zlr. 100, których główne wygrane zlr. 60.000, 15.000 itd.
3 „ „ „ 400 „	
5 „ „ „ 200 „	
60 „ „ „ 100 „	

Cena losu **2 zł. 50 ct.** 4591 3—3

Losy miasta Krakowa po 22 zł. Ciągnienie 2. stycznia 1874.

Do nabycia w handlu **PŁÓCIEN i HERBATY**

FRYDERYKA SCHUBUTHA i Syna
we Lwowie Rynek l. 45.

MINERWA

Bank ubezpieczeń życiowych, dożywociowych i na wypadek szwanku.

Kapitał akcyjny 1,000.000 zlr. wal. austr.

Rodzaje ubezpieczeń: *a*) **Ubepieczenie kapitałów** lub rent **na wypadek śmierci** jako spadek albo też mieszano płatne i za życia. *b*) **Ubezpieczenie na dożycie,** jako zaopatrzenie na starość lub posag itd. *c*) **Ubezpieczenie rent,** dożywocia, pensji itd. *d*) **Stowarzyszenia** wzajemno **spadkobiercze,** jako wyposażenie dzieci w 13. grupach. *e*) **Ubezpieczenie na wypadek szwanku** doznanego na ciele przy pracy w kopalniach, fabrykach itd. służbie przy kolejach. lub podróży koleją lub okrętem.

Taniość premji, wiele nadzwyczajnych ułatwień i korzyści, jakoteż liberalne warunki ubezpieczeń, a przytem wszelka gwarancja przez znaczne fundusze, rzetelną administrację i znakomite fachowe kierownictwo polecają bank ten, jako najlepszy do korzystnego ulokowania oszczędności, w celu uzyskania znacznych kapitałów.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji, Krakowa, Bukowiny i Mołdawii
J. K. LEWICKI, Biuro we Lwowie: plac Trybunalski, róg ulicy Teatralnej l. 16.

3721 32—36

Głosy Publiczności.

Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Pudełko, w którem znajdywała się flaszeczka **syropu z podfosforanu** wapna, otrzymałem dnia 13. lutego r. b. za co panu oświadczam najczulsze podziękowanie a przytem ośmielam się, nieco o tym środku powiedzieć. Od czasu jak podług przepisu zażywam syrop z podfosforanu wapna, czuję się być ożywionym, świeżym, a przytem zauważam, że bicie pulsu (80 na minutę) jeszcze nie jest normalne, również skóra jest jeszcze sucha gorąca, czego przedtem nie było. W nocy pocę się, apetyt ujdzie, tylko po jedzeniu miewam febrę żołądkową, na co pomagam sobie czarną kawą. Kaszlu bardzo mało, tylko rano bez wyniotów, bole piersi ustały zupełnie, i oddecham wolno bez dolegliwości. Przed zażywaniem syropu była moja skóra zimna jak lód, a paznogcie zachodziły mi niebiesko, cera twarzy żółta, gdy teraz na zdziwienie moich kolegów zaczynam zakwitać. Krótko powiedziawszy, czuję się przy biciu pulsu 80—90 stopni lepiej i byłbym zadowolony, gdybym się miał tak zawsze.

Powtarzam jeszcze raz moje podziękowanie

Z uszanowaniem **Franciszek Nager.**

Purgleitner's Kalksyrup

sdorządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy powyższych słabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.

Steyrischer Kräuter-Saft für Brustleidende

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy
dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera

Esencja muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolo krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.

Stomatikon Dr. Brunn

STOMATICON,
Woda do ust
Dr. Brunna,

dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu,

uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct. 3634 8—12

Dr. Krombholz's Magen-Liqueur (Krombholziana)

Likier żołądkowy
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.

Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych we **Lwowie** u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha, Beisera,** w apt. pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galant. **Kamila Strzyżowskiego.**

W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Czerniowcach** u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana, W. Feng i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schaitera, w Stryju **Gärtner** apt. w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp., w **Tarnopolu** u M. Schlifki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Sp.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż z dniem 18. grudnia 1873 otwartą została nowo urządzona 4582 2—3

Cukiernia w Stryju

w rynku pod liczbą 55 m. w kamienicy p. R. Schlossera,

zaopatrzona obficie

w najlepsze wyroby w zakres cukierniczy wchodzące, jakoto:

Ciasta, cukry, torty, lody, owoce smażone, likiery tak krajowe jak i zagraniczne, oraz wielki zapas pudełek strojnych francuzkich napełnionych cukrami, pomadkami, owocami i czekoladkami.

Dla wygody Szanownych gości urządziłem w mej cukierni kawę, czekoladę i herbatę, i postarałem się o dobroć tychże.

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast z wszelką akuratnością.

Postarawszy się o wszystko, coby dla wygody i przyjemności Szan. gości służyć mogło, ręcząc oraz za dobroć powyższych artykułów jak i za skrzętną usługę, tuszę, iż Szanowna Publiczność względami swemi łaskawie mię zaszczycić raczy.

Z uszanowaniem **Jan Tuczapski.**

C. TRAU
właściciel
najpierwszego składu Herbaty
we Wiedniu, Wollzeile Nr. 1,

oddaje skład komisowy swoich Herbat na Galicję wyłącznie

panu

Rudolfowi Schwarz
we Lwowie plac Katedralny 8 lub ulica Teatralna 2,

który takowe po cenach mojego składu we Wiedniu w znanych z dobroci gatunkach, w oryginalnych paczkach i na wagę sprzedaje.

Z uszanowaniem

C. Trau.

Wiedeń w grudniu 1873 r.

Odwołując się na powyższe uwiadomienie **pierwszego składu Herbaty we Wiedniu C. Traua,** urządziłem w moim Magazynie **zupełnie odosobniony oddział** dla sprzedaży Herbaty i polecam Szanownej Publiczności jako wyśmienite i już uznane gatunki Herbaty:

Sansinski	po	4	złr. za 1 funt **wiedeń.**
Fleur Sansinski	„	5	„ „ „ „ „
Kaiser Melange	„	4 i 5	„ „ „ „ „
Souchong	„	2, 3 i 4	„ „ „ „ „
Moscau	„	6	„ „ „ „ „
Proch z Herbaty	„	1 do 3	„ „ „ „ „

Prawdziwego Rumu i wszelkie przyprawy do Herbaty.

Detailicznych cenników jakoteż próbki Herbaty **bezpłatnie** na żądanie rozsyłam.

Rudolf Schwarz
we Lwowie.

4569 6—?

Für Landwirthe

existirt keine billigere und bessere Zeitung als das seit zehn Jahren erscheinende populäre illustrirte Wochenblatt für Jedermann.

1874 — ganzjährig 2 fl. oe. W. — **Der Praktische Landwirth** — ganzjährig 2 fl. oe. W. — 2 fl. ö. W.

Derselbe wird nur ganzjährig abgegeben gegen Francoeinsendung (mittelst Postanweisung) von 2 fl. ö. W. und genauer Adressangabe an die

Administration des „Praktischen Landwirth,"
Wien, I. Fleischmarkt 6. 4550 4—5

To
przewyższa
wszystko
co dotąd
było.

4617 2—4



Uwieńczone nagrodą na wystawie światowej we Wiedniu 1873.

Nowo założona fabryka zegarków w Genewie Peryego, urządziła i we Wiedniu skład swoich wyrobów, na które daje dwuletnią gwarancję, i sprzedaje doskonałe zegarki po następujących cenach:

Cennik zegarków:

Tylko 1 zł. zegar dobrze pokazujący z łańcuszkiem.
Tylko 2 zł. dobrze [illegible] zegar z łańcuszkiem.
Tylko 3 zł. dobry zegarek kieszonkowy z podwójną składnią, z najlepszym łańcuszkiem z nowego srebra i kluczykiem.
Tylko 4 zł. [illegible]
Tylko 5 zł. [illegible] zegarek dla mężczyzn i pań, w małym formacie z pozłacanym łańcuszkiem i kluczykiem.
Tylko 6 zł. [illegible] z łańcuszkiem z 13 karatowego srebra, [illegible]
Tylko 7 zł. [illegible] szkatułką skórzaną [illegible] To samo lepsze po 9, 12 i 14 ztr.
Tylko 8 zł. [illegible] szkatułka skórzana, [illegible] ztr.
Tylko 9 zł. [illegible]
Tylko 10 zł. [illegible] 18, 20 ztr.
Tylko 11 zł. [illegible] zamknięty, w [illegible] talmi złota, z medalem i [illegible]
Tylko 12 zł. [illegible] po 16, 20 do 30 ztr.
Tylko 13 zł. prawdziwy szwajcarski [illegible] z niklu osadzony w złocie talmi. [illegible] po 18, 20 [illegible] mają tę korzyść, [illegible] skórzana.
Tylko 14 zł. [illegible]
Tylko 15 zł. zegarek z [illegible] podwójnemi kopertami, [illegible] kryształowe [illegible]
Tylko 16 zł. [illegible]
Tylko 17 zł. [illegible] w ogniu pozłocony, do tego nowy [illegible]
Tylko 18 zł. [illegible] z łańcuszkiem ze złota [illegible]
Tylko 19 zł. [illegible]
Tylko 20 zł. [illegible]

[illegible] w 24 godzinach.

[illegible]

Wszystkie zegarki są [illegible] ordynaryjne.

Jedyny skład dla Austrji dla sprzedaży hurtem i pojedyńczo u

Antoniego Rix we Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.